WARSZAWA, ŚRODA 14 MAJA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 128 (917)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Którędy droga (II)

Zostawmy sprawę kierowników wydziałów personalnych na boku. Nie dlatego, by to była sprawa nieważna, ale dlatego, że jest to tylko **jedna ze spraw** w naszym międzypartyjnym składzie różnych „nagniotków", które od czasu do czasu musimy sobie nawzajem wycinać. Zostawmy w tej chwili w ogóle na boku wszelkie szczegóły, których życie dostarcza i będzie **z natury rzeczy ludzkich** dostarczać ciągle w nadmiarze. Pomówmy o metodzie, o **ogólnej, zasadniczej metodzie** naszego podchodzenia do tych szczegółów, których nam nasza trudna rzeczywistość odbudowy z ruin i przebudowy od podstaw — nie oszczędza.

Stoi np. przed PPS i PPR w tej chwili **wielkie i odpowiedzialne zadanie walki o stabilizację cen, walki przeciw spekulantom, walki o wyprostowanie zdeformowanego spekulacją rozdziału dochodu społecznego, walki o słuszny udział klasy robotniczej w tym dochodzie.** Czy są **istotne** trudności w ustaleniu **wspólnego** programu działania? **Nie sądzę.** Czy wspólny program „zagra"? **Jasne, że tak.** Jak należy pokonać drobne różnice w ocenie sytuacji i metod działania? **Dobrą wolą. Rozsądkiem.** Założeniem, że **jedyną** sprawą, o którą chodzi, jest osiągnięcie wyżej wymienionego celu. Jaki jest **istotny** warunek, by uzgodniony program „zagrał" w praktyce? Dopilnowanie — w obustronnym interesie i przede wszystkim w interesie mas pracujących—by opisane założenie w praktyce było przestrzegane. Oczywiście, iż metodą znaną jurystom całego świata — a poprzednio jeszcze niejakiemu Sokratesowi i jego nauczycielom — można udowodnić wiele różnych spraw. **Odrzućmy ten sposób dowodzenia. Nie przekonywujmy się nawzajem.** Patrzmy razem i każdy z osobna w oczy faktom, **rzeczywistości; sobie samym w serca i sumienia. Wtedy kontrola wykonania założeń współpracy w praktyce — będzie prawidłowa.**

A czy to takie ważne, jeśli chodzi o konkretne pociągnięcia natury gospodarczej? **Bardzo ważne. Fundamentem Nowej Polski jest jednolity front PPS i PPR,** jako partii więcej, niż klasowych; jako partii **narodowych,** skoro masy ludowe, wyzwolone z pęt, podjęły sztandar przewództwa narodu. O tym, że sojusz naszych dwu partii jest fundamentem Nowej Polski — o tym wiemy nie tylko my. O tym wiedzą, to rozumieją, w tym przyszłość Polski widzą najświatlejsze umysły w kraju, wcale nie PPS-owcy i wcale nie PPR-owcy.

Powiedziałem niedawno w pewnej dyskusji, że wbrew pozornej paradoksalności jednym z najbardziej istotnych w dobie obecnej pociągnięć **gospodarczych** jest usprawnienie współpracy PPS i PPR. **Politycznej** współpracy. Twierdzenie to podtrzymuję w całej rozciągłości. I dlatego wraz z ową walką przeciw spekulantom musimy usprawnić, naprawić jeszcze ciągle zgrzytający mechanizm współpracy. Nie bójmy się go w tym celu rozebrać — jak to właśnie czynimy. Przeczyścimy przewody, dopiłujemy zużyte w pracy części, naoliwimy, zrobimy generalny przegląd — wszystko odważnie, sprawnie, szybko, bez oporów i żenady — i puszczamy mechanizm w ruch dalej. Lepszy i sprawniejszy. **Żeby służył wspólnemu celowi. Żeby służył Polsce.**

Nie odrzucamy oczywiście publicznej dyskusji na temat tego „co nas dzisiaj dzieli — **jeszcze** dzieli" („Głos Ludu" z 11 b. m.). Ale jako praktycy, czujący sytuację, nastroje, trudności, fałszywe wyobrażenia, niejako pod palcami (i to po obu stronach), jesteśmy przekonani, iż warunkiem **wstępnym** należytej atmosfery i należytego poziomu takiej dyskusji — jest „coraz dokładniejsze **praktyczne** wykonywanie wspólnych decyzji i uzgodnionych postanowień" (z uchwały CKW PPS z 7.V.1947 r.). Zdajemy sobie sprawę z tego, iż wielu towarzyszy to niecierpliwi. Różnie po obu stronach. Ale my musimy być cierpliwi i uparci, zdecydowani i twardzi, konsekwentni i opanowani w osiąganiu naszych celów.

Kiedy mówię „my" — myślę o **obu** partiach. Kiedy piszę o „naszych celach" — myślę o **wspólnych** celach. O syntezie, o koncepcji — nie o kompromisie.

A te **wspólne** cele tłumaczą się dziś na **polski** język, na język **polskich mas ludowych** właściwie dość prosto. Jedynym sprawdzianem jednoznaczności słów pozostaje w naszym marksowskim ujęciu praktyka. **Cel na dziś, na zaraz — to pogłębienie i rozszerzenie zakresu wspólnej praktyki w oparciu o wspólny program.**

JULIAN HOCHFELD

Spisek głodowy w Niemczech

Ziemianie z pomocą hitlerowców

chcą wygłodzić robotników niemieckich

Ludność miast głoduje a rolnicy tuczą bydło

BERLIN (PAP). — Kierownicy niemieckich związków zawodowych w Duesseldorfie wystosowali pismo do brytyjskich władz okupacyjnych, w którym domagają się podjęcia w ciągu 10 dni kroków, zmierzających do poprawienia sytuacji aprowizacyjnej. W przeciwnym wypadku zamierzają oni zrezygnować ze swych stanowisk. Kierownicy związków zawodowych domagają się w szczególności ukrócenia działalności spekulantów i paskarzy, gromadzących środki żywności. Wysuwają oni również postulat udziału przedstawicieli zw. zawodowych przy rozdziale żywności.

Żądają oni równocześnie przeprowadzenia rewizji w składach, magazynach i sklepach, celem natychmiastowego rozdziału gromadzonej tam żywności. Przedstawiciele niemieckich zw. zawodowych krytykują równocześnie działalność Urzędu Wyżywienia, założonego jeszcze przez hitlerowców. Urząd ten sabotuje bowiem wszystkie próby przeprowadzenia reformy rolnej i autorytetem swym broni ziemian, którzy nie chcą dostarczać miastom żywności. Właściciele ziemscy w strefie brytyjsko - amerykańskiej przechowują w swych magazynach 20 proc. niemieckiej produkcji rolnej, podczas gdy robotnicy w miastach głodują.

Dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech, marsz. Douglas oraz jego doradca polityczny Strang udali się do Londynu, aby omówić z Pakenhamem i Bevinem sprawy związane z kryzysem w Niemczech.

AMERYKAŃSKIE RADIO DEMASKUJE

N. JORK (ZAP). Redaktor audycji niemieckich radia nowojorskiego, Arnold, nawiązując do sytuacji żywnościowej w Niemczech skrytykował stanowisko Niemców w tej sprawie.

W wyobrażeniu większości Niemców — wywodzi komentator — St. Zjednoczone są zobowiązane do pomocy żywnościowej dla Niemiec, a zapominają, że Niemcy nie są jedynym krajem potrzebującym. St. Zjednoczone mają przede wszystkim zobowiązania wobec swoich sojuszników, z których wielu również głoduje.

Obecnemu kryzysowi są Niemcy sami winni. Właściciele ziemscy wolą rezerwy żywnościowe dać bydłu i trzodzie chlewnej, niż miastom. W 6 krajach strefy anglo-amerykańskiej zaległości w dostawie kontyngentu zbożowego wynoszą 165 tys. ton. Dostawy mleka są obecnie o 1/3 niższe niż przed wojną, jakkolwiek pogłowie krów jest takie same.

GEN. CLAY OSTRZEGA

FRANKFURT n/MENEM (ZAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Niemczech, gen. Clay zagroził Niemcom, że przy pomocy wojska zmusi rolników do dostawy zaległych kontyngentów. Jak wiadomo, mimo kryzysu żywnościowego rolnicy niemieccy, głównie w Bawarii, zaniedbują świadczenia rzeczowe, powiększając własne rezerwy.

LONDYN (PAP). Minister odpowiedzialny za brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech, lord Pakenham, złoży ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi sprawozdanie ze swych ostatnich rozmów w Niemczech. Przedstawi on również wnioski, dotyczące kryzysu żywnościowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. W końcu bieżącego tygodnia min. Bevin prawdopodobnie złoży oświadczenie w sprawie sytuacji w Niemczech w czasie debaty nad sprawami zagranicznymi w Izbie Gmin.

Pogrzeb Juliusza Osterwy

odbędzie się uroczyście w Krakowie

Na pogrzeb Juliusza Osterwy udaje się do Krakowa Minister Kultury i Sztuki S. Dybowski.

*

Wczoraj 12 bm. w godzinach rannych odbyła się cicha eksportacja zwłok śp. Juliusza Osterwy z Zakładu Leczniczego Min. Zdrowia do kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża. W eksportacji wzięła udział rodzina zmarłego oraz delegacje teatrów warszawskich i krakowskich.

Dziś 13 bm. trumna zostanie umieszczona w nawie głównej kościoła św. Krzyża. Zgodnie z wolą zmarłego, zwłoki spoczywają w dębowej trumnie. Trumnę spowito barwami narodowymi i udekorowano kwiatami. Publiczność warszawska licznie odwiedza kościół, aby pożegnać wielkiego artystę.

*

Na ratuszu miejskim w Krakowie odbyło się przy udziale przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego posiedzenie, poświęcone uroczystościom, związanym z pogrzebem Juliusza Osterwy. Postanowiono uroczystościom pogrzebowym nadać charakter hołdu Krakowa dla wielkiego artysty.

Wedle ustalonego programu uroczystości pogrzebowych, trumna ustawiona zostanie na katafalku w kościele Najświętszej Marii Panny, skąd przy dźwiękach hejnału krakowskiego zostanie wyniesiona na barkach artystów na specjalnie przygotowany karawan - rydwan. Kondukt ruszy przed teatr im. Juliusza Słowackiego, którego Zmarły był dyrektorem. Zwłoki pochowane zostaną — stosownie do woli Zmarłego — na Salwatorze, gdzie zarząd miasta wybuduje specjalny grobowiec.

Czekając na godzine powrotu

przyrzekamy nie szczędzić trudu dla Ojczyzny

Depesza Wychodźstwa Polskiego we Francji do Prezydenta Bieruta

„Trzeci Zjazd Wychodźstwa Polskiego we Francji zasyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu i przywiązania w imieniu wszystkich Polaków, przebywających na terenie Francji, a pragnących gorąco jak najrychlej wrócić do kraju. Jako wielki Przyjaciel wychodźstwa polskiego we Francji, nad którymi roztaczasz troskliwą opiekę, stałeś się Obywatelu Prezydencie dla nas widomym symbolem tych wielkich przemian, które sprawiły, że kraj nasz jest Ojczyzną dla wszystkich.

W imieniu wszystkich Polaków we Francji III Zjazd Wychodźstwa Polskiego przyrzeka Ci, Obywatelu Prezydencie, że czekając na godzinę powrotu do kraju, żaden wychodźca polski nie będzie szczędził trudu, aby jednością i czynem dokumentować swą miłość do Ojczyzny".

Uchwała KCZZ

w sprawie walki z drożyzną

Świat pracy żąda walki ze spekulacją

Prezydium KCZZ na ostatnim posiedzeniu rozpatrywało zagadnienia związane z obecną sytuacją gospodarczą i położeniem materialnym świata pracy.

W wyniku obrad przyjęta została między innymi poniższa uchwała w sprawie walki z drożyzną:

„Stopniowa likwidacja pomocy UNRRA, ostra zima i powódź stworzyły, obok normalnych trudności odbudowy gospodarczej, trudności dodatkowe, których przezwyciężenie wymaga mobilizacji naszych rezerw materialnych, finansowych i ludzkich oraz zachowania dyscypliny społecznej.

Realizacja planów gospodarczych oraz utrzymanie i podwyższenie poziomu życiowego mas pracujących zależne jest od wspólnego wysiłku całego społeczeństwa.

Ostatnio obserwowana podwyżka cen wolnorynkowych w warunkach rosnącej produkcji przemysłowej i utrzymywanego na jednym poziomie obiegu pieniężnego nie da się wytłumaczyć zwiększonym niedosytem towarów. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się to na przykładzie spekulacji cukrem i zapałkami.

Zwyżka cen wywołuje obniżenie realnego poziomu płac pracowniczych, gdy w tym samym czasie wzrastają dochody spekulantów. Wobec trwającego, nieuzasadnionego gospodarczo wzrostu cen i wobec wzmożonej spekulacji produktami pierwszej potrzeby, spekulacji wywołanej przez pasożytnicze i wrogie masom pracującym elementy, wykorzystujące trudności odbudowy gospodarczej, Prezydium KCZZ wzywa rząd do podjęcia energicznych kroków w celu zapewnienia aprowizacji szerokim rzeszom pracowniczym i w celu przełamania wrogiej działalności spekulantów i lichwiarzy.

Prezydium KCZZ uważa za konieczne natychmiastowe uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o Komisjach Cennikowych z szerokimi kompetencjami i uprawnieniami w dziedzinie cen. Prezydium KCZZ domaga się od rządu zastosowania za działalność spekulacyjną wysokich kar pieniężnych, obozu pracy, konfiskaty majątku, a w wypadku gdyby te środki okazały się niedostateczne, zastosowania kary śmierci. Należy zapewnić w Komisjach Cennikowych udział przedstawicieli Związków Zawodowych.

Prezydium KCZZ poleca Zarządom Głównym Związków Zawodowych i OKZZ zorganizować masową kontrolę cen w ścisłym współdziałaniu z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami. Do pracy tej winny być wciągnięte również szerokie masy kobiet pracujących i gospodyń domowych. Dla koordynowania tej akcji należy powołać komitety do walki z drożyzną, w oparciu o szeroki aktyw społeczny.

Prezydium KCZZ poleca Sekretariatowi KCZZ szczegółowe rozpracowanie form organizacyjnych i metod walki z drożyzną oraz postawienie tych spraw na porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia KCZZ.

Anglia otrzyma żywność i drzewo z ZSRR

wzamian za maszyny i środki transportowe

Pomyślne wyniki rokowań handlowych

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister handlu Stafford Cripps, oświadczył, że w Izbie Gmin ogłoszone będą szczegóły anglo - radzieckich rozmów handlowych. Toczące się rokowania dotyczą dość rozległej wymiany towarów, przy czym W. Brytania ma otrzymać surowce, a Zw. Radziecki fabrykaty.

Sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Wilson mówiąc w Izbie Gmin o swej niedawnej wizycie w Moskwie, gdzie odbył rozmowy na temat rozwoju anglo-radzieckich stosunków handlowych, oznajmił, że Zw. Radziecki począwszy od przyszłego roku ma dysponować poważną ilością nadwyżek żywnościowych, zwłaszcza pszenicy i innych zbóż. Rząd radziecki poinformował go, że pod warunkiem uzyskania pewnych maszyn i instalacji transportowych, planuje oddanie na eksport w roku 1947 pewnej ilości drzewa i wyrobów drzewnych, z tym, że ilość ta ma ulec zwiększeniu w roku następnym.

Jak mówi Wilson, rząd radziecki wyraził pogląd, że zdrowy rozwój handlu anglo-radzieckiego nie będzie możliwy bez pewnych dalszych modyfikacji warunków kredytu, wynikających z układu o dostawach cywilnych z roku 1941. Ponadto wszelki ogólny układ o rozwoju obrotów handlowych między dwoma krajami należy połączyć z układem w kwestii kredytu. Postanowiono podjąć rozmowy w tej sprawie drogą dyplomatyczną. Wilson podkreślił, że obie strony wyraziły stanowcze pragnienie poważnego rozszerzenia obrotów handlowych między obu krajami.

Dymisja Achesona

wstępem do zmian w rządzie USA

WASZYNGTON (PAP). Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Dean Acheson, podał się do dymisji. Prez. Truman mianował na jego miejsce nowojorskiego bankiera i b. wiceministra wojny do spraw lotnictwa, Roberta A. Lovetta. Ze strony półoficjalnej umotywowano rezygnację względami finansowymi, utrzymując, że Acheson podał się do dymisji dlatego, że chce poprawić swą sytuację materialną, będzie bowiem zarabiał znacznie więcej jako adwokat, niż jako zastępca sekretarza Stanu.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 13 maja.

Przeciw spekulantom

NIEUZASADNIONA żadnymi istotnymi względami gospodarczymi podwyżka cen pewnych artykułów codziennej potrzeby uderzyła w pierwszym rzędzie w świat pracy. Wybitnie spekulacyjny charakter tego ruchu cen, typowy przebieg zjawiska w większości badanych wypadków, wskazują na istotne źródło zaburzeń na rynku. Pozwala to stwierdzić, że autorami tej gry na trudnościach okresu odbudowy — są spekulanci.

Taki stan rzeczy nie będzie tolerowany przez zorganizowany świat pracy. Obie partie robotnicze z jednej strony, a ruch zawodowy z drugiej — podjęły już przeciwakcję, której celem będzie wyeliminowanie z naszego życia szkodników i pasożytów, przy równoczesnym podjęciu szeregu akcji o ściśle gospodarczym charakterze.

Szczegóły zarządzeń są w przygotowaniu. Trzeba pamiętać — będą to nie tylko zarządzenia administracyjne, ale także i przede wszystkim gospodarcze. Nie wątpimy w ich rezultaty.

Arabscy delegaci w ONZ byli agentami Hitlera

Dowody współpracy Muftiego Jerozolimy z Niemcami

N. JORK (PAP). — Amerykańskie towarzystwo wydawnicze „Nations Associated Incorporsted" wydało szereg fotografii i dokumentów, które świadczą o ścisłej współpracy wielkiego muftiego Jerozolimy z państwami osi. Z dokumentów tych wynika, że delegaci wysokiego komitetu do ONZ Wasef Kamal, Rasom Khalidi i Emil Choury również byli agentami Niemiec na Śr. Wschodzie. Wśród opublikowanych dokumentów znajdują się m. in. listy muftiego do Himmlera, wskazujące na wspólne wysiłki, zmierzające do eksterminacji Żydów. Z innych dokumentów wynika, że mufti brał czynny udział w propagandzie osi wśród świata muzułmańskiego od Marokko poprzez Indonezję, do południowo - centralnych okolic ZSRR, oraz przy organizowaniu legionu arabskiego w ramach Wehrmachtu.

LONDYN (SAP). — Wielki Mufti Jerozolimy nie zostanie upoważniony do powrotu do Palestyny — oświadczył dziś w Izbie Gmin Creech Jones, brytyjski minister kolonii.

WIĘCEJ ZWOLENNIKÓW NIEPODLEGŁOŚCI PALESTYNY

N. JORK (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ przewodniczący Pearson (USA) zaznajomił członków komisji z wynikami prac specjalnej podkomisji w sprawie kompetencji palestyńskiej komisji badawczej.

Delegacja indyjska przyłączyła się do stanowiska delegacji radzieckiej, by instrukcje dla komisji badawczej zawierały zalecenia niezwłocznego ustanowienia niepodległego, demokratycznego państwa palestyńskiego.

LOGICZNE WNIOSKI DELEGATA POLSKI

Delegat Polski, Fiderkiewicz, sformułował stanowisko delegacji polskiej stwierdzając, że komisja badawcza powinna zastanowić się nad wszelkimi możliwymi rozwiązaniami problemu Palestyny: a więc nad ewentualnym wprowadzeniem systemu przejściowego powiernictwa, jak i nad utworzeniem niepodległego państwa. Komisja badawcza powinna również uwzględnić sytuację uchodźców żydowskich oraz spowodować przyśpieszenie imigracji żydowskiej. Delegat polski zaapelował do W. Brytanii, by zawiesiła wykonanie wyroków śmierci w stosunku do terrorystów żydowskich.

STANOWISKO AG. ŻYDOWSKIEJ

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej, Shertok, stwierdził, że z całokształtem zagadnienia palestyńskiego pozostaje w ścisłym związku problem osób wysiedlonych. Obecny kryzys w Palestynie wynika z kolizji między koniecznością imigracji żydowskiej do tego kraju a przeciwstawiającą się temu polityką W. Brytanii. Wysiedleńcy żydowscy nie mogąc pozostać w Niemczech, powinni osiedlić się w Palestynie. Stworzenie żydowskiego ogniska narodowego w Palestynie jest etapem na drodze ku stworzeniu państwa żydowskiego. Agencja Żydowska uważa, że strony zainteresowane rozwiązaniem problemu palestyńskiego, powinny być wyłączone z komisji badawczej. W każdym razie udział Arabów w tej komisji byłby możliwy tylko pod warunkiem dopuszczenia do niej również Żydów. Mówca zapewniał, że Agencja Żydowska potępia akcję terrorystyczną i że współpraca między Żydami i Arabami w Palestynie jest zupełnie możliwa.

DELEGAT ARABSKI GROZI WOJNĄ

Delegat Iraku Jamali oznajmił, że żaden Arab nie będzie mógł przyjąć stworzenia państwa żydowskiego, niezależnie od jego rozmiarów. Zdaniem delegata irackiego, imigracja żydowska do Palestyny może doprowadzić do wojny.

Bevin o Polsce

LONDYN (PAP). Podano do wiadomości, że minister Bevin wygłosi podczas debaty nad polityką zagraniczną 2 przemówienia w Izbie Gmin, a mianowicie: przed rozpoczęciem debaty w czwartek, oraz w odpowiedzi na interpretacje posłów. Minister Bevin poruszy w swych przemówieniach m. in. sprawy Niemiec, Austrii, brytyjskiego handlu zagranicznego oraz stosunków polsko-brytyjskich.

Budżet Ministerstwa Komunikacji

na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Dnia 12 maja rb. obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji — referował tow. poseł A. Bień (PPS). Na wstępie swego sprawozdania referent omówił pokrótce organizację Min. Komunikacji.

Ministerstwo Komunikacji — stwierdza poseł tow. Bień — obejmuje wszystkie działy komunikacji i z tego tytułu powinno być organem dyspozycyjnym polityki komunikacyjnej, natomiast do eksploatacji środków przewozów powinny być powołane Naczelne Dyrekcje. Zasada ta o ile chodzi o komunikację samochodową i lotnictwo jest już przeprowadzona.

Referent uważa za pożądane przeprowadzenie reorganizacji Zarządu Centralnego Min. Komunikacji w kierunku rozgraniczenia tych zadań. Przystępując do rozpatrywania preliminarza Min. Komunikacji — sprawozdawca zaznacza, że preliminarz ten składa się z dwóch zasadniczych grup. Grupa administracji i grupa przedsiębiorstw. W budżecie administracji dochody po uwzględnieniu pewnych korektur wynoszą 88.945.250 zł. Preliminowane kredyty na rozchody w tej części wynoszą na rok 1947 — 5.270.427.000 złotych.

Po szczegółowym omówieniu wydatków osobowych i rzeczowych referent stwierdza, że na utrzymanie dróg preliminuje się w 1947 r. kredyt w wysokości 2 miliardów zł.

Referent przechodzi następnie do analizy budżetu przedsiębiorstwa państwowego PKP. Plan finansowo-gospodarczy PKP przewiduje po stronie dochodów 47.157.381.000 zł., po stronie rozchodów 50.157.381.000 zł. Dopłata Skarbu Państwa wynosi 3 miliardy zł.

Sprawozdawca w dalszym ciągu poddaje szczegółowej analizie oddzielne pozycje budżetu i omawia pracę PKP.

Po omówieniu sprawy personelu PKP i sformułowaniu szeregu dezyderatów w tej dziedzinie, referent przechodzi do omówienia pracy i budżetów dalszych przedsiębiorstw.

(Dalszy ciąg referatu posła tow. Bienia i dyskusję podamy w dniu jutrzejszym).

Współpraca polsko-radziecka na polu techniki

MOSKWA (PAP). W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji polsko-radzieckiej do spraw współpracy w dziedzinie techniczno - przemysłowej. W skład komisji wchodzić będzie 10 osób — po 5 ze strony polskiej i radzieckiej. Komisja zbierać się będzie 2 razy do roku na przemian w Moskwie i Warszawie. Polski przemysł węglowy zapoznaje się z wysoko rozwiniętą techniką bezpieczeństwa w kopalniach radzieckich oraz wzorami odzieży ochronnej górników radzieckich.

Gość duński u tow. min. Rusinka

Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierz Rusinek, przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie dr. Raestrupa, prezesa duńskiego Komitetu Ratowania Dzieci, prezesa Czerwonego Krzyża Duńskiego. P. Raestrupa interesowała działalność na terenie Polski duńskich organizacji charytatywnych. Głównym tematem konferencji było właśnie omówienie planu rozszerzenia tej działalności.

Spotkanie dziennikarzy polskich i rumuńskich

Przed wyjazdem wycieczki dziennikarzy rumuńskich z Warszawy, goście wzięli udział w koleżeńskiej „Czarnej Kawie", zorganizowanej staraniem sekcji zagranicznej Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w Klubie Inteligencji Pracującej.

Spotkanie dziennikarzy rumuńskich i polskich odbyło się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze. Na przemówienia prezesa Związku Zaw. Dziennikarzy R. P., prof. Józefa Wasowskiego, odpowiadał sekretarz generalny Rumuńskiego Związku Dziennikarzy, red. Nicolas Moraru. Mówcy podkreślili szczególnie pragnienie bliskiej współpracy dziennikarzy obu krajów.

Dziennikarze rumuńscy zwiedzili szereg miast, ośrodki gospodarcze, przemysłowe i kulturalne w Polsce. Oświadczyli w rozmowach z polskimi kolegami, że była to podróż niezwykle wartościowa, wypełniona poważnymi studiami problemów polskich. Podkreślali swój podziw dla osiągnięć kulturalnych i gospodarczych Nowej Polski oraz dla powszechnego wysiłku pracy, dzięki któremu naród polski odbudowuje kraj w szybkim tempie.

Na zagospodarowanie Ziem Zachodnich

Sekretariat Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zawiadamia, że wznowił zbiórkę obligacji PPOK z przeznaczeniem na zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Obligacje należy składać w sekretariacie ZPPS w gmachu Sejmu (Daszyńskiego 8).

Bronimy naszej niepodległości i utrwalamy pokój powszechny

Dumne słowa polskiego górnika w Genewie

GENEWA (PAP). Sekretarz związku zawodowego górników polskich, Jan Zdziarka-Mirski, na sesji plenarnej Komitetu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy, obradującego w Genewie, oświadczył m. in.: „Delegat rządu polskiego wskazał, że nasze państwo i nasz naród przyjęły na siebie pełną odpowiedzialność posiadania i administrację wszystkich źródeł naszego przemysłu węglowego Górnego i Dolnego Śląska, Krakowa, Opola, nie tylko w interesie naszym, ale również w interesie innych krajów zniszczonych przez wojnę. Górnik polski uważa, że dzieli całkowitą odpowiedzialność za losy naszego przemysłu węglowego. To myśmy uruchomili kopalnie opuszczone przez wroga. To my, górnicy polscy, pomnażamy naszą energię dla zwiększenia produkcji naszych kopalń. Czynimy to w pełnej świadomości, że w ten sposób bronimy naszej niepodległości politycznej i gospodarczej, i przyczyniamy się do utrwalenia pokoju. Dzięki nacjonalizacji kopalń i radom zakładowym, które dają polskiemu górnikowi wszystkie prawa za rządu, nadzoru i kontroli produkcji węglowej, rozbudziliśmy uczucia jakich nie znaliśmy przedtem.

Wojewódzkie konferencje PPR we Wrocławiu i Bydgoszczy

Dnia 11 bm. rozpoczęła swe obrady we Wrocławiu dwudniowa III Wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Robotniczej. W obradach, toczących się w duchu jedności działania bratnich partii robotniczych i walki o pełną realizację planu 3-letniego bierze udział 500 delegatów z terenu woj. wrocławskiego.

Uroczyste otwarcie konferencji stało się żywiołową manifestacją jedności klasy robotniczej Dolnego Śląska oraz przeglądem dorobku świata pracy we wszystkich dziedzinach życia woj. wrocławskiego.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał pierwszy sekretarz KW PPR tow. Mitwin, poczym witali kolejno konferencję przedstawiciele władz państwowych i organizacji społecznych. Przedstawiciel CKW PPS mgr. St. Piaskowski, owacyjnie witany przez zgromadzonych, omówił na wstępie zadania i obowiązki ciążące na partiach robotniczych w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej. Z zadań tych, dzięki jedności działania klasy robotniczej, społeczeństwo Dolnego Śląska wywiązało się w zupełności — stwierdził mówca. Współpraca obu partyj zacieśniać się będzie coraz bardziej, stwarzając w przyszłym etapie historycznym podstawy dla utworzenia organicznej jedności ruchu robotniczego w Polsce.

KONFERENCJA W BYDGOSZCZY

W dniu 10 bm. rozpoczęła się w wielkiej sali OKZZ w Bydgoszczy IV Wojewódzka Konferencja PPR. W obradach wzięli udział delegaci PPR z całego Pomorza, przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i miejskich, Wojska Polskiego, partii politycznych oraz organizacji młodzieżowych. W konferencji uczestniczył sekretarz Komitetu Centralnego PPR, wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski.

Po powołaniu prezydium z sekretarzem KC PPR wicemarszałkiem Sejmu Zambrowskim na czele, głos zabrał wicewojewoda Trzebiński (SP), który w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłą rolę bratnich partii robotniczych.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, oraz OKZZ. Przemówieniami tymi zakończono część pierwszą konferencji PPR w Bydgoszczy.

Indonezja grozi zerwaniem z Holandią

Wojska holenderskie płyną na wyspy Malajskie

„Łowcy głów" żądają niezawisłego państwa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Batawii, że przywódcy republiki indonezyjskiej na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów „najwidoczniej doszli do przekonania, że zerwanie pomiędzy Holandią a republiką indonezyjską jest nieuniknione". Rokowania pomiędzy obydwoma krajami utknęły na martwym punkcie od czasu zawarcia porozumienia dn. 25 marca br., na zasadzie którego miały powstać Stany Zjednoczone Indonezji.

Prezydent republiki indonezyjskiej dr. Soekarno oświadczył, że nastąpiło „pogwałcenie umowy przez stronę holenderską". Najbardziej charakterystycznymi przykładami tego pogwałcenia były: utworzenie we wschodniej Indonezji niezależnego państwa, nadanie autonomii zachodniej części wyspy Borneo i poparcie, rzekomo udzielone wolnemu państwu Pasoedan w zachodniej części Jawy.

STANOWISKO HOLENDRÓW

Oficjalny komunikat zarządu holenderskiego dla Indii wschodnich podkreśla, że projekt indenezyjski umowy pomiędzy obydwoma krajami ignoruje całkowicie art. 14 porozumienia, który dotyczy restytucji praw i mienia obcokrajowców. Władze holenderskie opublikowały na Borneo wiadomość, iż republika indonezyjska odrzuciła propozycje holenderskie „wspólnego zarządu w dziedzinie waluty zagranicznej i cen". Drugi komunikat holenderski, omawiający sytuację na wyspie Sumatra wyraża ubolewanie z powodu braku dążenia do współpracy ze strony władz miejscowych, nazywając nastroje na wyspie, nieprzychylnym wobec Holandii.

Przewodniczący komisji holenderskiej prof. W. Schermerhorn zaprzeczył jakoby stosunki pomiędzy Holandią i Indonezją osiągnęły punkt krytyczny.

APEL MŁODZIEŻY

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że za pośrednictwem stacji radiowej „Głos wolnej Indonezji" związek młodzieży indonezyjskiej zwrócił uwagę młodzieży całego świata na fakty kierowania przez Holandię coraz nowych oddziałów wojskowych do Indonezji. Młodzież Indonezji zwraca się o poparcie żądania wstrzymania wysyłania wojsk z Europy. Powyższy apel został wręczony sekretarzowi Międzynarodowego Związku Młodzieży Demokratycznej.

„ŁOWCY GŁÓW" ŻĄDAJĄ NIEPODLEGŁOŚCI

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Dajakowie z Borneo, którzy podczas wojny wznowili swe tradycyjne „polowanie na głowy" w celu pokonania Japończyków, mogą — zdaniem ich przywódcy Devaang Doraai — domagać się odrębnego państwa. Doraai był jednym z sygnatariuszy podpisanego w poniedziałek statutu, uznającego zachodnią część Borneo za terytorium autonomiczne z własnym rządem. Oznajmił on, że jeśli na mocy tego statutu interesy Dajaków nie zostaną należycie zabezpieczone, porozumie się on ze swymi współziomkami z Sarauk i brytyjskiej północnej części Borneo w sprawie ewentualnego utworzenia odrębnego państwa pod koroną holenderską lub brytyjską.

Przed nową konferencją Wielkiej Czwórki

nie ma mowy o zjednoczeniu stref zachodnich

BERLIN (PAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich gen. Clay wyraził pogląd, że istnieje możliwość w przyszłości sprowadzenia dla Niemiec tłuszczu z Japonii. Gen. Clay dodał jednak, że w Indiach, Chinach i we Włoszech, panuje jeszcze większa nędza niż wśród Niemców. Mówiąc o zjednoczeniu gospodarczym stref zachodnich Clay oświadczył, że ze strony Francuzów nie zostały jeszcze uczynione żadne kroki w tym kierunku.

Mówiąc o politycznym zjednoczeniu strefy brytyjskiej i amerykańskiej, generał Clay oświadczył, że zjednoczenie takie nie jest planowane przed najbliższą konferencją ministrów spraw zagranicznych. Generał Clay dodał, że polityczne zjednoczenie obu stref, złączonych obecnie tylko gospodarczo, uważane jest już od dawna jako niebezpieczeństwo, zagrażające zjednoczeniu całości Niemiec.

Pogrzeb ofiar z „Doliny Śmierci"

Po dokonaniu trzeciej serii ekshumacji zwłok pomordowanych przez zbirów hitlerowskich w tzw. „Dolinie śmierci" pod Fordonem, odbył się w sobotę, dnia 10 maja br. manifestacyjny pogrzeb męczenników, których szczątki pogrzebane zostały na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności.

W przeddzień pogrzebu po południu, trumny ze szczątkami pomordowanych przewiezione zostały z „Doliny śmierci" do Bydgoszczy i złożone na Starym Rynku przed płytą pamiątkową w miejscu, gdzie siepacze hitlerowscy dokonywali w r. 1939 na Polakach masowych egzekucji.

W zgodzie i jednomyślności

zakończył się Zjazd Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad referatem prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji — Steca — liczni delegaci, reprezentujący miejscowe organizacje wychodźstwa polskiego we Francji wypowiedzieli się w sprawie potrzeb i postulatów emigracji. Szczegółowo omówiono zagadnienie repatriacji.

Prezes Związku Inwalidów Wojennych we Francji, Dorożała, złożył sprawozdanie ze swej bytności w kraju, wyrażając podziękowanie Rządowi Polskiemu za przychylne rozpatrzenie postulatów organizacji. Burzliwymi oklaskami przyjęto wniosek o wyrażenie podziękowania Zw. Radzieckiemu za obronę polskich Ziem Zachodnich.

Ob. Zieliński w obszernym referacie omówił nowy statut Rady Narodowej Polaków we Francji, który zebrani przyjęli jednogłośnie.

Następnie przez aklamację wybrano prezydium z prezesem Stecem na czele, zarząd główny i komisję rewizyjną.

Delegaci jednogłośnie postanowili wystosować depeszę do Prezydenta Bieruta, której tekst zamieszczamy obok, oraz uchwalają rezolucję w sprawie przyjaźni polsko-francuskiej, obrony Ziem Zachodnich, jedności wychodźstwa z krajem, repatriacji, rezolucję w związku z tragiczną śmiercią gen. Świerczewskiego oraz list otwarty do ministra Marshalla.

W godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział poeta Kamiński, znana artystka Dora Kalinówna, tenor Opery Komicznej w Paryżu Ludwik Hołoniewski oraz zespół teatralny górników polskich.

Rząd austriacki nie panuje nad sytuacją

WIEDEŃ (PAP). Rząd austriacki wystosował do Sojuszniczej Rady Kontroli prośbę o natychmiastowe przesłanie wojsk do Wiednia celem wzmocnienia sił policyjnych. Rząd austriacki nie czuje się w mocy opanowania sytuacji, która powstała w związku z demonstracjami głodowymi i ze strajkiem okupacyjnym jaki proklamowany został w wielu zakładach wiedeńskich.

Osobliwa wymiana Amerykanów

Wywożą z Chin dzieła sztuki a dostarczają instruktorów wojskowych

PARYŻ (PAP) Ostatnie oddziały strzelców floty amerykańskiej opuściły Pekin. Kilka oddziałów piechoty amerykańskiej pozostanie jeszcze w Tien-Tsin, Tang-Kou i Tsing-Tao. To ostatnie miasto jest wielką bazą morską i lotniczą amerykańską oraz centrum wyszkolenia floty chińskiej. Natomiast liczna grupa instruktorów i doradców wojskowych amerykańskich pozostaje na stałe w Nankinie i w Szanghaju. W chińskich szkołach wojskowych prowadzą wykłady instruktorzy amerykańscy.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że w ostatnich czasach daje się zauważyć odpływ bezcennych dzieł sztuki chińskiej do St. Zjednoczonych i innych państw. Antykwariusze są zdania, że najcenniejsze dzieła sztuki zostały już wywiezione z kraju. Najstarsze zbiory pochodzące z pierwszych wieków ery chrześcijańskiej odpływają do St. Zjednoczonych, wiele bezcennych obrazów do Europy i St. Zjednoczonych. Jak wykazały dochodzenia część bardzo cennej kolekcji ostatniej dynastii cesarskiej w Chinach została wywieziona z kraju.

Żywnościowa paczka za 500 znaczków

Towarzystwa charytatywne w Ameryce zobowiązały się do przekazywania Polsce jednej paczki żywnościowej za każde 500 znaczków pocztowych wyciętych z listów.

Zbiórką znaczków zajął się Zarząd Okr. Z. H. P.

Na terenie województwa olsztyńskiego paczki żywnościowe użyte będą na pomoc dla ubogiej ludności.

W kilku wierszach

— Wkrótce przybędzie do Polski, na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, delegacja pisarzy czechosłowackich. W skład delegacji wchodzą: F. Halas, A. O. Nor, V. Rezac, B. Buncak.

— 11 bm. podpisana została między Bułgarią i Danią umowa handlowa, na mocy której Bułgaria otrzyma maszyny rolnicze i inne, wzamian za tytoń i produkty rolne.

— W procesie przeciw przemysłowcom wojennym ujawniono tajny dokument, wg. którego w kopalniach niemieckich wskutek gruźlicy i wycieńczenia umierało miesięcznie 5 tys. obywateli sowieckich, w tym wiele kobiet.

— Podczas silnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w niedzielę Włochy południowe i Sycylię, trzy osoby zostały zabite, 33 ranne.

— W Bernie na Morawach odnaleziono 18 wartościowych sowieckich dzieł naukowych, które Niemcy w w 1943 r. zrabowali z instytutu technologicznego w Kijowie.

— Podziemne zakłady lotnicze Dorniera w Ueberlingen (strefa francuska), zostały całkowicie zburzone. Zakłady zbudowane były podczas wojny przez tysiące ściągniętych z całej Europy robotników i jeńców wojennych.

PRZEGLĄD PRASY

PASSIONARIA O POLSCE I HISZPANII

Śląska „Trybuna Robotnicza" ogłasza wywiad z Dolores Ibarruri przed jej wyjazdem z Polski.

Oto, jakie wrażenie odniosła Passionaria z pobytu w Polsce:

Widziałam naród, który kroczy naprzód, gotowy do przezwyciężenia wszystkich trudności. Jestem przekonana, że obecny ustrój demokratyczny, opierający się na twórczej sile robotników, chłopów i wszystkich demokratycznych elementów w Polsce uczyni z tego kraju nie tylko potęgę przemysłową, ale także wzmocni nową, ludową demokrację, która umożliwi wszechstronny rozwój postępu społecznego.

Na pytanie, dotyczące Hiszpanii Dolores Ibarruri odpowiada:

Mówić o Hiszpanii, to znaczy mówić o bohaterskim narodzie, który w ciągu 11 lat prowadzi walkę, jakiej nie zna historia, wczoraj dla obrony swej wolności, dziś — dla jej zdobycia.

Ten bohaterski opór naszego narodu, który walczy w oddziałach partyzanckich i proklamuje strajki, jak np. obecnie rozwijający się strajk w kraju Basków, uniemożliwił konsolidację faszyzmu w naszym kraju.

Reżim Franco doprowadził Hiszpanię do katastrofy gospodarczej bez precedensu. W obecnej chwili Franco manewruje mając na celu restaurację monarchii i chcąc uratować swój reżim w oparciu o tron. Ale naród hiszpański, który walczy z orężem w ręku dla obrony demokratycznej republiki, nie dopuści do tego, by jego dążenia były zniweczone. Będzie on kontynuował swą walkę, dopóki Hiszpania nie stanie się znów krajem wolnym i demokratycznym.

Sprawa Grecka na forum Rady Bezpieczeństwa

Napisał STEFAN ARSKI

Korespondencja własna „ROBOTNIKA"

Lake Success, w kwietniu 1947.

W pierwotnym swym założeniu plan pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji miał charakter akcji jednostronnej. Organizacja Narodów Zjednoczonych została w nim całkowicie pominięta. Zarówno prezydent Truman jak i rzecznicy Departamentu Stanu tłumaczyli, że ONZ nie jest przygotowana do podejmowania żadnych tego rodzaju akcji i że wobec tego Stany Zjednoczone mogą i muszą działać na własną rękę.

Że po upływie paru tygodni sprawa grecko-turecka przewędrowała z Waszyngtonu do Lake Success (siedziba ONZ), to w dużej mierze zasługa amerykańskiej opinii publicznej. Nacisk tej opinii był tak silny, że administracja trumanowska zdecydowała się, dla ratowania pozorów, przedstawić rzecz Radzie Bezpieczeństwa. Delegat amerykański, Warren Austin, wystąpił więc z obszernym oświadczeniem, które odczytał na posiedzeniu Rady. Pięć tysięcy osób zgłosiło się tego dnia po bilety wstępu na salę obrad. Loże dla publiczności liczą tylko 500 miejsc. Wypełnione były do ostatniego krzesła. Tak samo loża dziennikarska.

Stanowisko Ameryki

Oświadczenie Austina, acz bardzo długie i elokwentne da się sprowadzić do paru zasadniczych punktów: rządy Grecji i Turcji zwróciły się do rządu Stanów Zjednoczonych o pomoc. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że niepodległość obu tych państw jest zagrożona, że wobec tego pomoc taka jest konieczna. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie posiada żadnych środków niesienia takiej pomocy. Wobec tego rząd amerykański postanowił samorzutnie podjąć akcję ratunkową na rzecz obu państw. Zdaniem rządu amerykańskiego akcja ta zgodna jest całkowicie z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Zwolenników sensacji spotkał tego dnia gorzki zawód. Sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Odpowiedź delegata ZSRR

Sala była równie natłoczona w dniu, gdy delegat sowiecki Andrzej Gromyko, zabrał głos, by odpowiedzieć Austinowi. Przedstawiciel ZSRR wypowiedział się za pomocą dla Grecji. Stwierdził, że sytuacja ludu greckiego pomoc taką nie tylko usprawiedliwia, ale czyni wręcz konieczną. Ale pomoc nie może i nie powinna zamienić się w interwencję polityczną w wewnętrzne sprawy państwa i narodu greckiego. Taka bowiem „pomoc" byłaby sprzeczna z założeniami Karty Narodów Zjednoczonych, byłaby pogwałceniem wszelkich zasad, na jakich opiera się ONZ. Delegat sowiecki wysunął wniosek konkretny: „utworzyć specjalną Komisję, złożoną z przedstawicieli państw, reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa, której zadaniem będzie zagwarantowanie, drogą odpowiedniego nadzoru, by pomoc, którą Grecja otrzyma z zewnątrz, użyta była wyłącznie w interesie narodu greckiego".

Wniosek sowiecki był nie tylko zgodny z duchem Karty Narodów Zjednoczonych, ale nawet z literą oświadczeń delegata amerykańskiego. Musiał tu być jednak mały rozdźwięk między literą a intencją oświadczeń amerykańskich, skoro wniosek sowiecki natrafił na niezłomny opór delegata Stanów Zjednoczonych.

Delegat sowiecki z ironią podkreślił w dalszej dyskusji ten niezrozumiały na pozór wstręt Amerykanów do wszelkiej kontroli międzynarodowej nad ich akcją w Grecji. „Delegat amerykański zapewniał nas — mówił Gromyko — że pomoc jego rządu dla Grecji idzie po linii interesów narodu greckiego. Wniosek sowiecki zmierza do tego, by pomoc ta użyta była wyłącznie w interesie narodu greckiego. Skoro obaj zmierzamy do tego samego — zdawałoby się, że Amerykanie powinni poprzeć wniosek sowiecki. A jednak dzieje się wręcz odwrotnie".

Dlaczego? Z bardzo prostej przyczyny. Bo pomoc amerykańska dla Grecji ma być w istocie rzeczy użyta jako narzędzie popierania rządu greckiego w jego walce politycznej z narodem greckim.

Głos Polski

Kropkę nad i postawił tu delegat polski, tow. Oskar Lange: „Analizując plan pomocy amerykańskiej dla Grecji, widzimy, że z sumy 250 milionów dolarów, połowa, to znaczy 125 milionów dolarów przeznaczona jest na sprzęt wojskowy. Trudno to uznać za wkład na rzecz odbudowy greckiej gospodarki lub za pomoc dla narodu greckiego. Trudno to uznać za akcję niepolityczną".

Delegat polski uderzył w samo sedno planu amerykańskiego. Delegat polski poszedł jednak jeszcze o krok dalej. „Mówią nam — ciągnął, — że konieczne jest zachowanie niepodległości Grecji. Słusznie. Ale choć delegat amerykański zapewniał nas, że niepodległość ta jest zagrożona, nie powiedział nam przez kogo jest zagrożona. Dopóki się nie dowiemy, kto jest tym winowajcą, nie ma podstawy do akcji Rady Bezpieczeństwa. Tym bardziej, że w żadnym wypadku nie istnieje podstawa jednostronnej akcji, podejmowanej przez któregokolwiek z członków ONZ".

Delegat polski złożył hołd bohaterstwu narodu greckiego w czasie wojny i po wojnie. Wyraził gorącą sympatię dla tego narodu i z całą stanowczością wypowiedział się za natychmiastową pomocą dla Grecji.

Delegacja polska nie ograniczyła się jednak do poparcia wniosku sowieckiego. Na następnym posiedzeniu Rady, drugi delegat polski, przemawiając w zastępstwie chorego tow. Langego, zgłosił poprawkę do wniosku sowieckiego: „Zgodnie z uchwałą, powziętą na 56 posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 11 grudnia 1946 roku, pomoc taka (dla Grecji) nie może być użyta jako broń polityczna i winna być rozdzielana w taki sposób by nikt nie był upośledzony ze względów rasowych, religijnych lub politycznych".

Kłopotliwa sytuacja

Poprawka polska była dosłownym powtórzeniem uchwały Zgromadzenia Ogólnego. A żaden członek Rady Bezpieczeństwa nie ma prawa występować przeciwko uchwałom Zgromadzenia Ogólnego. Merytorycznie zaś stwarzała dodatkowe gwarancje, że pomoc amerykańska nie będzie obrócona na korzyść jednego tylko z obozów politycznych w Grecji, ale na korzyść całego narodu greckiego.

Z tej kłopotliwej i nieprzyjemnej sytuacji delegaci 9 państw wybrnęli drogą wstrzymania się od głosowania. Poprawka polska otrzymała dwa głosy — nikt nie głosował przeciwko niej. Nikt nie ośmielił się bowiem podważać jawnie uchwał Ogólnego Zgromadzenia. Wniosek jednak, dla uchwalenia, wymaga co najmniej 7 głosów. Dlatego poprawka polska upadła.

Nie został również uchwalony wniosek sowiecki o powołanie Komisji ONZ do nadzorowania pomocy dla Grecji. Ale wynik głosowania był tu niezwykle znamienny. Wniosek sowiecki uzyskał dwa głosy (ZSRR i Polska). Ale tylko cztery państwa głosowały przeciwko temu wnioskowi (Australia, Belgia, Brazylia, Wielka Brytania). A zatem tylko cztery państwa spośród reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa gotowe były udzielić Stanom Zjednoczonym wolnej ręki w Grecji. Cztery państwa wstrzymały się od głosowania (Chiny, Kolumbia, Francja, Syria, oprócz Stanów Zjednoczonych, które jako strona zainteresowana nie brały udziału w głosowaniu).

W istocie więc Stany Zjednoczone znalazły się w mniejszości. Pierwsza próba zastosowania doktryny Trumana nie spotkała się z aprobatą Narodów Zjednoczonych.

Migawki sejmowe

Komisja Skarbowo-Budżetowa debatowała w tych dniach nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Jak twierdzą wtajemniczeni, minister Dąb-Kocioł oczekiwał ataku poselskiego na swój resort. Wszystko przeszło jednak bezboleśnie. Minister miał podobno po zakończeniu dyskusji oświadczyć:

— Myślałem, że będą bili we mnie, jak w kocioł, a tymczasem okazałem się dębem.

* * *

Przez kilka dni tematem rozmów kuluarowych w sejmie była sprawa: poseł Langer contra jedno z popołudniowych pism warszawskich. Pos. Langer zaatakował to pismo w związku z zamieszczeniem reportażu o bankiecie na „Batorym". Pismo to tłumaczyło, że pos. Langer nie rozumiał reportażu, który był... satyrą. Satyra ta była tak mistrzowsko ukryta, że nikt z posłów nie potrafił jej odcyfrować

* * *

Jak wiadomo, posłowie mają prawo bezpłatnego przejazdu wszelkimi państwowymi środkami komunikacyjnymi. Jeden z posłów pokazywał wczoraj w bufecie sejmowym odpis pisma Ministerstwa Komunikacji, Departamentu Hadl.-Taryf. za Nr III, 1 — 427/56/47, skierowanego do poszczególnych dyrekcji kolejowych. Pismo to m. in. stwierdza:

— W przypadku przepełnienia w pociągu posłowie mogą korzystać bezpłatnie z miejsc stojących w wagonie sypialnym „Orbisu".

Podobno na jednej ze stacji na podstawie tego okólnika nie chciano jednego z posłów wpuścić do normalnego, nie — sypialnego wagonu. Konduktor oświadczył posłowi, że jego miejsce jest na korytarzu wagonu sypialnego.

* * *

Przy omawianiu budżetu Ziem Odzyskanych, jeden z posłów zapytał ministra, czy jest mu wiadome, że w okręgu gdańskim wysiedlono w swoim czasie niektórych rzemieślników na Ziemie Odzyskane?

Wiceminister Ziem Odzyskanych, Czajkowski, odpowiedział, że województwo gdańskie jest wyłączone spod kompetencji Ministerstwa Ziem Odzyskanych i podlega Ministerstwu Administracji. W tym okresie, kiedy dokonano przesiedleń niektórych osób, ministrem Administracji był pos. Kiernik, on więc może tę sprawę wyjaśnić.

Pos. Kiernik, który był obecny na komisji, w odpowiedzi na to oświadczył:

— Regulamin nie przewiduje odpowiedzialności byłych ministrów po skończonym okresie urzędowania. Były minister może odpowiadać tylko przed Trybunałem Stanu za działalność antykonstytucyjną. Wobec tego jednak, że Trybunał Stanu jeszcze nie ma statutu, poseł Kiernik nie żywi obaw, że będzie musiał odpowiadać za ministra Kiernika.

20 maja Plenarne Posiedzenie KCZZ

W dniach 20 — 22 bm. odbędzie się w Domu Kultury Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowlanych w Warszawie plenarne posiedzenie KCZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych zarządów głównych ZZ i OKZZ.

Na porządku dziennym znajdują się referaty: tow. Kuryłowicza, sekretarza generalnego KCZZ w sprawach organizacyjnych, tow. Sokorskiego, sekretarza KCZZ o sprawach ideologicznych, tow. Witaszewskiego, przewodniczącego KCZZ, p. t. „Położenie ekonomiczne klasy robotniczej w obecnej sytuacji" tow. Motyki, sekretarza KCZZ p. t. „Obrona wolności i swobód demokratycznych w różnych krajach" oraz sprawozdanie finansowe tow. posła Gajewskiego, skarbnika KCZZ.

Wystawa: „Przemysł Ziem Odzyskanych"

Od zapałki do składanego domku

wszystko produkują Ziemie Zachodnie

Pięknie odnowiony, obszerny gmach Państwowego Instytutu Geologicznego tylko z trudem może pomieścić liczne eksponaty Wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych".

Celem wystawy jest podanie przeciętnemu widzowi w szerokim skrócie naszego dorobku na ziemiach, które powróciły do Macierzy i wykazanie, że nie tylko mówi się o ziemiach zachodnich, ale przede wszystkim pracuje się na tych ziemiach.

DOROBEK DWU LAT

Dorobek dwóch lat jest imponujący. Przemysł wystawił nam wszystko — dosłownie mówiąc od guzika, aż do wielkich cystern-wagonów, poprzez najrozmaitsze maszyny elektryczne, motory i urządzenia specjalne. Wiele tablic graficznych i wykresów, podanych w ciekawy i przystępny sposób, ilustruje jednocześnie to, czego na wystawie nie można było pokazać. Bo jakże inaczej zobrazować ruch ludności lub ilość przewiezionych towarów?

Duża sala parterowa, ozdobiona herbami miast Ziem Zachodnich. Z sufitu efektownie zwisa ogromna biało czerwona flaga. Wokół sali stoiska Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, dużo wykresów, eksponaty — jakiś gruby stalowy walec, o nieznanym nam bliżej przeznaczeniu, dalej rower i motocykl — całkowicie polskiej produkcji. Jeszcze krok i znajdujemy się wśród aparatów i motorów elektrycznych, różnych zegarów, sprawdzianów i przyrządów pokładowych dla samolotów.

Kobiety szybko mijają te stoiska i gromadzą się w końcu sali, gdzie aż bije łuna od barw jedwabi i perkali. Obok leżą wełny ubraniowe. Ogólny podziw budzi znakomita imitacja karakułów i brajtszwanców, wyglądających łudząco na skórkę, a nie na materiał. Również i piękne plusze budzą niejedno westchnienie.

PIĘKNE KRYSZTAŁY

W bocznych salach panuje ceramika i kryształy, wspaniałe kryształy ze Szklarskiej Poręby i innych hut dolnośląskich, tak poszukiwane na rynkach amerykańskich. Parę schodków w górę i oto widzimy porcelanę wyrobu fabryk w Wałbrzychu. Piękny serwis na osiem osób kosztuje tylko 25 dolarów loco Ameryka. W handlu detalicznym ten sam komplet w Nowym Yorku osiąga już cenę powyżej 100 dolarów.

W drugiej bocznej sali rozsiadł się przemysł papierniczy, meblowy, futerkowy i skórzany. Tu już znajdują się prawdziwe karakuły, futra z piżmowców, srebrne i zwykłe lisy oraz nasze poczciwe króliki.

Na górze Ministerstwo Komunikacji wystawia modele parowozów, wagonów i wiele wykresów, ilustrujących dzieło odbudowy komunikacji na zachodzie. Dalej eksponaty Ministerstwa Odbudowy i zdjęcia uzdrowisk dolnośląskich. Sala handlu zagranicznego obrazuje, w jakim stopniu ziemie zachodnie biorą udział w naszej wymianie międzynarodowej.

W 60 GODZIN — DOMEK

Na zewnątrz stoją wagony z Zielonej Góry, maszyny rolnicze i największa atrakcja wystawy — śliczny domek dwupokojowy za 100 tysięcy złotych Państwowej Fabryki Wyrobów Betonowych w Zgorzelcu. Domek jest składany z płyt betonu żwirowego lub gruzowego. Na postawienie jego trzeba zużyć tylko 60 godzin.

— „Gdybyśmy mogli kupować takie domki jak najprędzej — mówią biedni, bezdomni warszawiacy.

Na razie fabryka produkuje 150 domków miesięcznie i skarży się na brak zainteresowania swoją produkcją.

Zwiedzający wychodząc, obficie zaopatrują się w zapałki monopolowe wszystkich rodzajów (gabinetowe, sztormowe, fajkowe), sprzedawane na wystawie bez żadnych ograniczeń i po cenach ściśle urzędowych. (ws)

Nad usprawnieniem wymiaru i poboru podatków bezpośrednich

obraduje Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych

W dn. 12 bm. rozpoczął się w Ministerstwie Skarbu zjazd dyrektorów Izb Skarbowych z całego kraju. Obradom przewodniczy minister Skarbu, tow. K. Dąbrowski. Ponadto w obradach biorą udział podsekretarze stanu i dyrektorzy departamentów Ministerstwa Skarbu.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono chwilą milczenia pamięć skarbowców, poległych na posterunku w walce z przestępczością gospodarczą.

Głównym celem zjazdu jest omówienie zagadnień usprawnienia wymiaru i poboru podatków bezpośrednich.

Otwierając zjazd, minister Skarbu stwierdził, że administracja skarbowa musi odegrać czynną rolę w przeprowadzaniu sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, przyczyniając się w ten sposób do realizacji planu odbudowy gospodarczej i podniesienia skali dochodów klasy pracującej.

W dalszym ciągu tow. minister Dąbrowski wskazał, że pewna część osób z sektora prywatnego świadomie ukrywa część swoich dochodów. Walka z tego rodzaju aspołecznymi elementami jest podstawowym obowiązkiem każdego świadomego swej roli skarbowca.

Zadaniem zjazdu jest omówienie najlepszych metod tej walki, aby zasadniczy cel w najkrótszym terminie został osiągnięty.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje szereg referatów, związanych z omówieniem zagadnień urealnienia podstaw wymiaru i realizacji powszechnego obowiązku podatkowego w ramach obowiązujących ustaw.

Na oświatę Robotniczą TUR

Tow. Jaruga wpłaca 500 zł. i wzywa tow. tow. Śliwińską Janinę, Oborowicz Różę, Spilę Józefa i ob. Szczepańskiego Franciszka.

Tow. Mariański Kazimierz wpłaca 1000 zł. i wzywa tow. tow. Żannę Kormanową, Kuroczko Eustachego.

Pogrzeb ofiar obowiązku

urzędników Ochrony Skarbowej

Wczoraj, 12 bm. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych naczelników Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej — śp. Wiktora Lipińskiego i śp. Zygmunta Gołębiowskiego, którzy oddali swe życie w walce z przestępczością.

Na nabożeństwo żałobne, które odbyło się w kaplicy św. Floriana na Pradze, przybyły delegacje władz centralnych Ministerstwa Skarbu z tow. min. K. Dąbrowskim i tow. wicemin. W. Kośeińskim na czele, Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej, Państwowego Monopolu Spirytusowego i innych.

Tow. min. K. Dąbrowski udekorował trumny tragicznie zmarłych śp. Wiktora Lipińskiego oraz śp. Zygmunta Gołębiowskiego Złotymi Krzyżami Zasługi.

Po nabożeństwie żałobnym uformował się kondukt, który przeszedł ulicami Pragi na cmentarz Bródnowski. Nad otwartą mogiłą w imieniu min. Skarbu żegnał tragicznie zmarłych tow. wicemin. Kośeiński, zaś dyr. Nowakowski pożegnał kolegów w imieniu Gł. Inspektoratu Ochrony Skarbowej.

Na świeżych mogiłach złożono liczne wieńce.

Repatriacja Polaków z Wielkiej Brytanii

Repatriację żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii w roku 1947 obrazują następujące cyfry:

Na dzień 1 maja 1947 r. zarejestrowanych było na powrót w Konsulacie Generalnym R. P. w Londynie 30.700 żołnierzy, w konsulacie w Glasgow — 7.300.

Z ogólnej cyfry 38.000 do Polski wyjechało w b. r. 18.500 żołnierzy, pozostało do repatriacji — 19.450.

W myśl planu War Office — w bieżącym miesiącu wyjedzie z Wielkiej Brytanii do Polski 3.500 żołnierzy polskich, co stanowi liczbę o 1.500 osób mniejszą, niż przewidywał oficjalny plan repatriacyjny.

W dniu, 8 bm. zginęli tragicznie w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Ś. † P.

Zygmunt GOŁĘBIOWSKI

podkomisarz skarbowy

Ś. † P.

Wiktor LIPIŃSKI

[illegible] skarbowy, urzędnicy Brygady Ochrony Sk[illegible]owej Warszawa - Wschodnia

Cześć Ich pamięci!

Minister Skarbu

Uwaga nadchodzą
filmy amerykańskie do Polski

31 sierpnia 1939 roku kończył swą rekordową karierę w kinie „Atlantic" w Warszawie jeden z świetnie wyreżyserowanych i zagranych filmów amerykańskich „Wielki Walc" po sześciomiesięcznym sukcesie na ekranie tego kina. Następny film „Honolulu" szedł tylko trzy dni. Coraz cięższe bombardowania Warszawy uniemożliwiały normalny tok życia a więc i wyświetlanie filmów. Już we wrześniu 1939 roku Warszawa straciła piękne kina „Bałtyk" i „Europa" oraz inne, w sierpniu 1944 dalsze sale, a okupacja niemiecka wymiotła doszczętnie filmy amerykańskie z naszych ekranów.

Z nadejściem wolności filmy amerykańskie pojawiły się na naszych ekranach, ale — jak dotychczas — były to same wznowienia możliwe tylko dzięki temu, że poszczególni ludzie z narażeniem życia pieczołowicie przechowali je podczas wojny.

Z początku brak normalnych stosunków dyplomatycznych, a potem brak układu handlowego uniemożliwiał nadejście nowych filmów amerykańskich do Polski. Niektórzy — niezorientowani, że opóźnienie tylko z tych powodów wynika — starali się wmówić w publiczność polską, że na filmy amerykańskie nie warto czekać, gdyż wszystkie są nic nie warte, pozbawione problematyki, że — w ogóle — poziom filmów amerykańskich podczas wojny znacznie się obniżył.

Jak jest naprawdę?

Nie mam zamiaru przeczyć, że przeciętne filmy amerykańskie nie są specjalnie dobre i publiczność przyzwyczajoną do interesującego problemu mogłyby nudzić, gdyby nie... znakomite gwiazdy, które grają we wszystkich (nawet słabych) filmach.

Ze względu na długi czas trwania wojny mamy ogromne „zaległości" składające się — jeśliby wziąć pod uwagę przedwojenne stosunki filmowe z ok. 1000 filmów. Oczywiście pojemność naszego rynku nie pozwoliłaby na sprowadzenie tak znacznej ilości, a ponieważ pośród nich znajduje się olbrzymi procent zdecydowanie słabych obrazów, sami Amerykanie (z pomocą polskich fachowców) dokonali w czasie wojny wyboru filmów dla Polski. Dokonano stosunkowo trafnego wyboru, licząc się jednak z większą ilością kin w Polsce, nastąpiła przeto jeszcze jedna selekcja i filmy, które ostatecznie zakwalifikowano są co najmniej w 80 proc. filmami dobrymi i bardzo atrakcyjnymi dla publiczności całego świata.

Tematyka

W czasie wojny amerykańska tematyka filmowa dzieliła się na dwa diametralnie przeciwne okresy. W pierwszym, gdy machina wojenna USA nie nabrała jeszcze właściwego rozpędu, a wojna była jak najbardziej niepopularna tworzono (naturalnie „masowo") filmy wojenne z niesłychanym rozmachem, nakładem kosztów, a także z udziałem wybitnych gwiazd ekranu. Spośród nich zobaczymy filmy „Mściwy jastrząb" i „Te, którym składamy hołd" (oba tyt. tymczasowe), w których niektóre sceny wojenne i zręcznie wpleciona akcja miłosna dają zestawienie naprawdę patetyczne i wstrząsające. Takiego tempa akcji, takich bitew lotniczo-morskich, takich zdjęć powietrznych (m. in. płonący Pearl Harbour) z pewnością nie widzieliśmy nigdy.



Mickey Rooney i Fay Baitner w świetnym filmie biograficznym „Młodość Tomasza Edisona" Fot. „Metro" (M. P. E. A.)

W drugiej serii, Amerykanie, którzy mając wojnę wokół nie bardzo już chcieli oglądać filmy wojenne, zmusili wytwórnię do przejścia na produkcję lekką, niczym nie związaną z wojną. Do tych filmów należą przede wszystkim „Dzieje jednego fraka" film reżyserii Francuza Duvivier (twórcy „Wielkiego Walca"). Ten film ukaże się na naszych ekranach jako jeden z pierwszych. Nie chcąc psuć przyjemności widzom nie zdradzę tajników niezwykłego scenariusza tego filmu. Zobaczymy tam po raz pierwszy Ritę Hayworth „królowę Broadway'u" w towarzystwie tak dobrze w Polsce znanych gwiazd jak Charles Boyer, Charles Laughton, Ginger Rogers, E. G. Robinson i kilkunastu innych.

Obok tego filmu takie komedie jak „Niespodzianki pana Jordana" (z Robertem Montgomery) „Moja siostra Eilen" (z Rosalind Russel) i „Niewidzialny detektyw" wykażą raz jeszcze specyficzny amerykański humor, w którym prawda miesza się ze snem, żywi ludzie z „duchami", przez co powstają najzabawniejsze sytuacje.

Pozycje wybitne

Wreszcie istnieje jeszcze jeden rodzaj filmów, które tematycznie nie mają cech wspólnych, ale które pod względem wartości scenariusza, reżyserii i gry aktorskiej wybijają się na czoło filmów amerykańskich.

Jeden z nich, to „Pięciu zuchów" (tytuł tymczasowy). Jest to rodzaj „Sagi rodu Sullivanów". Film opisuje życie przeciętnej robotniczej rodziny amerykańskiej od kolejnego rodzenia się 5 synów i córki przez ich wiek szkolny, pierwsze prace, pierwsze zawody i radość aż do katastrofy pod Pearl Harbour, która zdaje się raz na zawsze przekreśla szczęście rodzinne. Wspaniała reżyseria oraz gra całego zespołu ze znakomitym Thomasem Mitchellem i prześliczną Anne Baxter w rolach głównych oraz szczególnie głębokie tło społeczne filmu stawiają go na czele pierwszej serii filmów amerykańskich.

Na drugim miejscu kroczy niewątpliwie film „Komedia ludzka", w którym Mickey Rooney i nowy młody aktor Jackie Jenkins stwarzają tak popisowe kreacje aktorskie jakich już dawno nie widzieliśmy na ekranie. Mimo trochę niezrozumiałego „mistycyzmu" film ten wzrusza głęboko i na długo pozostaje w pamięci.

Warto zaznaczyć, że filmy te przychodzą do Polski dzięki organizacji MPEA. (Zjednoczenie Eksportowe Producentów Filmowych) jednoczące 8 głównych wytwórni amerykańskich dobrze znanych publiczności polskiej: „Columbia", Metro-Goldwyn-Mayer", „Paramount" „RKO. Radio", „20th. Ctr. Fox", „Uniwersal", „Unitet Artists" i „Warner Brothers".

Wobec tego pozostaje nam tylko powiedzieć „Serdecznie witamy".

Leon Bukowiecki.

Huta naczyń emaliowanych w Szprotawie

(Koresp. wł.). W Szprotawie na Dolnym Śląsku uruchomiona zostanie w najbliższych dniach wielka huta naczyń emaliowanych. Huta prowadzić będzie masową produkcję naczyń emaliowanych i pokryje znaczny procent zapotrzebowania krajowego.

Do pracy w hucie staje około 5.000 osób. (L)

Wiadomości sportowe

Z Tłoczyńskim lub bez niego
będziemy świadkami wielkiej uczty sportowej

Już tylko kilka dni dzieli nas od rzadkiej biesiady sportowej, jaką będzie mecz tenisowy o puchar Davisa między Anglią a Polską. Angielska drużyna złożona z czterech zawodników jest już w komplecie w Warszawie, poddając się codziennie regularnemu treningowi.

Drużyna polska zostanie ustalona definitywnie w przeddzień meczu. Jak już wiadomo ani Spychała, ani Ignacy Tłoczyński w meczu tym niestety udziału nie wezmą. Tłoczyński mimo, iż Ambasada Polska w Londynie załatwiła mu wszelkie formalności, związane z jego wyjazdem do kraju, w ostatniej chwili nie skorzystał z możliwości przyjazdu i zrezygnował z obowiązku bronienia barw Polski. Wprawdzie niektóre czynniki spośród organizatorów meczu łudzą się, iż Tłoczyński w ostatniej chwili przybędzie, jesteśmy jednak przekonani, że nadzieje ich spełzną na niczym i kapitan związkowy będzie zmuszony ustalić skład z graczy stojących do dyspozycji na miejscu. Oczywista rzecz, że szanse naszej ekipy tenisowej bardzo zmalały, niemniej jednak będziemy świadkami bardzo dobrego tenisa.

Pięściarze polscy wylądowali w Dublinie

Jak się dowiadujemy, polska drużyna pięściarska, która w drodze do Dublina musiała się przymusowo zatrzymać w Pradze, z braku miejsca w samolocie, dzięki przychylnemu nastawieniu Czechosłowackiego Towarzystwa Linii Powietrznych odleciała w dalszą drogę. Według wiadomości otrzymanych wczoraj rano w Warszawie, polska drużyna pięściarska szczęśliwie wylądowała w Dublinie, poprawiwszy swoje samopoczucie. Jedyną obecną troską kierownictwa ekipy jest zapewnić pięściarzom należyte odżywienie, by utrzymać ich na czas zawodów w należytej kondycji fizycznej.

Słowacja - Polska Płn.
Dziś o 18 na Stadionie W.P.

Dziś o godz. 18-ej na stadionie WP. będziemy świadkami drugiego w tym roku spotkania międzynarodowego w piłce nożnej, między reprezentacją Słowacji a reprezentacją Polski północnej. Przed kilku dniami Słowacja rozegrała w Łodzi mecz z reprezentacją Polski południowej i wygrała zasłużenie 4:3.

Na dzisiejszy mecz kapitan związkowy powołał następujących zawodników: w bramce Brom, rezerwa Jurowicz, Borucz, obrona Barwiński, Flanek (Filek I), pomoc Wapiennik II, Partan, Kazimierczak (Jabłoński I), napad Hogendorf, Gracz, Cebula, Cieślik, Kohut, Baran, Bobula i Koczewski.

W kilku zdaniach

Wyjazd polskiej delegacji sportowej do Czechosłowacji. Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy do Czechosłowacji polska delegacja sportowa, złożona z działaczy Państwowej Rady WF i PW, PUWF, ZRSS i Ministerstwa Oświaty, celem zapoznania się z organizacją wychowania fizycznego i sportu zaprzyjaźnionej Czechosłowacji.

Obóz przedolimpijski dla kolarzy. W dniach od 12 maja do 26 maja odbędzie się w Szczecinie przedolimpijski obóz kolarski z udziałem 45 najlepszych kolarzy torowych i szosowych.

Mecze międzypaństwowe w Europie. Ubiegłej niedzieli rozegrano w Europie szereg meczów międzypaństwowych. W Pradze reprezentacja Czechosłowacji po bardzo ładnej grze zwyciężyła reprezentację Jugosławii 3:1, 2:0. W Turynie reprezentacja Włoch pokonała reprezentację Węgier 3:2. W Nijmegen w Holandii spotkanie międzypaństwowe Anglia — Holandia przyniosło zwycięstwo Anglii w stosunku 2:1.

Udział Przemysłu Włókienniczego
w Międzynarodowych Targach Poznańskich

Ze wszystkich branż, reprezentowanych na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, najbogatszą wystawę zorganizował przemysł włókienniczy, którego stoiska zajęły prawie cztery tysiące metrów kwadr. powierzchni.

Tak wielki udział przemysłu włókienniczego w Targach nikogo nie dziwił. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w przemyśle tym zatrudnionych jest przeszło 250 tys. pracowników, a w roku 1946 produkcja osiągnęła 206 mil. metrów wyrobów bawełnianych, 27 mil. mtr. wełnianych, 21,7 mil. mtr. lniano - konopnych, 660 tys. mtr. jedwabnych, ponadto włókna sztuczne, wyroby dziewiarsko - pończosznicze, konfekcję i cały szereg innych artykułów. Na rok bieżący projektuje się nowy wzrost wytwórczości.

Przemysł włókienniczy stanowi jedną z ważniejszych pozycji w naszym handlu zagranicznym. Mimo, że praca polskich fabryk opiera się wyłącznie na surowcach importowanych — gdyż nie mając własnych musimy sprowadzać bawełnę z ZSRR i Ameryki Południowej, wełnę z Anglii i jej dominiów, jutę z Indii len z ZSSR i celulozę ze Szwecji — korzyści, uzyskiwane z eksportu przetworzonych surowców okazały się znaczne i czynniki gospodarcza przewidują dalszą rozbudowę tej gałęzi przemysłu.

BAWEŁNA, WEŁNA, JEDWAB...

Na Międzynarodowych Targach CZPWł. wystawił olbrzymią ilość eksponatów, świadczących o jego dużych możliwościach produkcyjnych. Liczne stoiska zajęły różnego rodzaju wyroby bawełniane, obejmujące asortyment produkcji w ilości kilkunastu tysięcy wzorów. Stoiska przemysłu wełnianego objęły 900 eksponatów (ubrania, koce, watolina, kapliny, bielizna i t. p.). Dyrekcja włókien sztucznych zaprezentowała przędzę z sztucznego jedwabiu oraz piękne tkaniny. Przemysł jedwabniczo - galanteryjny, dziewiarski, włókien łykowych, konfekcyjny i inne wystawiły eksponaty od średnich do najprzedniejszych gatunków.

W murach pawilonu przemysłu włókienniczego znalazło się miejsce również dla Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych, które zademonstrowało maszyny krajowej produkcji.

Była tam przewijarka krzyżowa, krosno automatyczne i półautomatyczne, zespół maszyn o dwóch zgrzeblarkach i inne.

Zjednoczenie zaspokaja dzisiaj nie tylko potrzeby rynku krajowego, lecz powoli wkracza na rynki międzynarodowe.

NA RYNEK WEWNĘTRZNY

Oprócz wzorów przeznaczonych na rynek zagraniczny, przemysł włókienniczy wystawił towary na wyłączny użytek kraju. Rynek wewnętrzny może być obsłużony towarami za sumę około 250 mil. zł. Kontrahenci zagraniczni mogli poczynić zamówienia do wysokości 2 mil. dolarów.

Bezwątpienia dział przemysłu włókienniczego na Międzynarodowych Targach w Poznaniu przyczynił się do zacieśnienia stosunków handlowych z zagranicą, której znana jest wytwórczość polskich fabryk jeszcze z czasów przedwojennych z jak najlepszej strony. (ws)

100 tysięcy robotników rolnych

Związek Robotników Rolnych obejmuje obecnie ponad 100 tysięcy członków.

Do Związku, oprócz ordynariuszy, robotników dniówkowych i sezonowych, należą administratorzy, buchalterzy i inni pracownicy umysłowi, zatrudnieni w majątkach państwowych oraz w Centrali i Dyrekcjach Okręgowych Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich.

Ostatnio przyłączyli się do Związku pracownicy gorzelni rolniczych; wkrótce mają przystąpić pracownicy Państwowych Zakładów Hodowli Roślin.

Tylko 30% kosztów utrzymania
płaci pracownik na wczasach

W celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień i wynikających stąd przykrości, zarówno dla wczasowiczów, jak i kierownictwa domów wypoczynkowych — Fundusz Wczasów Pracowniczych Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce wyjaśnia:

Koszt dzienny utrzymania na rok bieżący został wypośrodkowany na zł. 300.—. Repartycja kosztów urlopu pracownika wg. zasady 35 proc. pracodawca, 30 pracownik, wreszcie 35 F.W.P., z tym, że w związku z odebraniem przydziałów żywnościowych przez Ministerstwo Aprowizacji — F.W.P. wypłaca 120.— zł. na osobę jako ekwiwalent żywnościowy.

Wczasowicz po przybyciu do domu wypoczynkowego wpłaca kierownictwu D. W. zł. 117.— t. j.54.— zł., za siebie i 63.— zł., które wykłada za pracodawcę.

Dary Polonii Amerykańskiej
dla młodzieży w kraju

W piątek, dnia 8 b. m. zawinęły do Gdyni trzy statki z darami Rady Polonii Amerykańskiej, przeznaczonymi dla młodzieży w Polsce. Ładunek obejmuje przeszło 90 ton żywności, 15 ton odzieży, obuwia i nasion, oraz książki, pomoce naukowe i przybory szkolne.

Na jednym ze statków znajduje się specjalny dar dzieci polskich w Kalifornii dla dzieci w Polsce, zawierający 800 ton puszek soku pomarańczowego oraz pół miliona puszek tzw. „baby food" — pożywek dla najmłodszych dzieci do 2 lat.

Rozprowadzenie pożywek odbywać się będzie przez Centralny Komitet Opieki Społecznej oraz stacje opieki nad matką i dzieckiem.

Anna Grocholska przed sądem wojskowym

W 12 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko Annie Grocholskiej, siostrze Ksawerego Grocholskiego, skazanego na śmierć w głośnym procesie o dostarczenie jednej z ambasad dokumentów, będących tajemnicą państwową.

Podczas rozprawy obrona dowodziła, że Anna Grocholska nie brała udziału w akcji swego brata. Poza tym okolicznością łagodzącą jest to, że oskarżona działała na rzecz najbliższego krewnego, t. j. rodzonego brata.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Annę Grocholską uniewinnił.

Dentystyczne ambulanse na wsi

Min. Zdrowia prowadzi akcję leczenia zębów u dzieci w wieku szkolnym, ze szczególnym uwzględnieniem dziatwy wiejskiej.

W tym celu uruchomiono na terenie całego kraju wędrowne ekipy dentystyczne, które leczą bezpłatnie. Obecnie pracuje już 20 takich ekip, obsługiwanych przez 15 wozów sanitarnych.

W najbliższym czasie oczekiwany jest z UNRRA transport 15 ambulansów, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia dentystyczne.

W PARTII PPS

Uwaga b. żołnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyką dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945. POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE, referat wojskowy CKW. PPS. (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.

2 W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział, w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.

3. Obecny adres.

Narada Spółdzielcza PPS województwa rzeszowskiego

W dniu 24.4. br. — odbyła się w Rzeszowie w sali OKZZ. wojewódzka narada spółdzielcza PPS., w której wzięli udział członkowie Partii, zajmujący kierownicze stanowiska w placówkach Central Spółdzielczych, członkowie zarządów i Rad Narodowych Spółdzielni, oraz Sekretarze Kom. PPS z województwa rzeszowskiego.

Zjazd, któremu przewodniczył tow. Mirek Jan, wojewoda rzeszowski, został bardzo licznie obesłany delegatami, w liczbie około 150 osób ze wszystkich powiatów. Główny referat p. tyt. „Sytuacja polityczna ruchu spółdzielczego", wygłosił tow. Nitzman, reprezentant CKW PPS., zwracając w nim uwagę na doniosłość ruchu spółdzielczego. Po złożeniu sprawozdań terenowych, wybrano nową Wojewódzką Komisję Spółdzielczą z tow. wojewodą Mirkiem na czele. Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierali liczni delegaci, uchwalono wystąpić z wnioskiem o przedłużenie moratorium lokalowego dla spółdzielni województwa rzeszowskiego na dalsze 2 lata, oraz dołożyć starań, aby w Wyższym Studium Adm. - Ekonom. — jeden z jego wydziałów uwzględnił w szerszym zakresie spółdzielczość.

Nowy sztandar PPS odsłonięto na Pomorzu Zachodnim

Dnia 30.4. br. o godz. 18 w lokalu własnym PK PPS w Lęborku przy ul. Daszyńskiego 15, odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru PK PPS, ufundowanego przez członków i sympatyków.

Uroczystość zagaił przewodniczący PK PPS tow. Trapsze, który w krótkim przemówieniu powitał zebranych, następnie zaprosił do Prezydium przedstawiciela, Bratniej Partii i stronnictw politycznych, przewodniczącego Pow. Rad. Narodowej tow. Tomaszewskiego i Rodziców chrzestnych. Tow. Kobielak wice-przew. PK opowiedział historię sztandaru. W dalszym ciągu sekretarz PK. tow. Parczewski odczytał powziętą przez Komitet Pow. uchwałę dotyczącą uroczystości odsłonięcia sztandaru.

Po odczytaniu uchwały nastąpiło uroczyste odsłonięcie sztandaru i wbijanie gwoździ. W tym momencie orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". Tow. przewodniczący odebrał ślubowanie od chorążego i wręczył mu sztandar.

W dalszym ciągu uroczystości, przemawiał przedstawiciel PPR tow. Banaś, przedstawiciel SL ob. Pohorecki i przedstawiciel SD mgr. Olejnik. Uroczystość zakończono odegraniem „Czerwonego Sztandaru".

PPS-owska akcja pomocy powodzianom

Z inicjatywy Starosty Warszawa — Północ tow. R. Janeckiego została przeprowadzona zbiórka towarów i artykułów żywnościowych, ofiarowanych przez Starostwo W-wa Północ i Powszechną Spółdzielnię W-wa Północ na powodzian.

Zebrano: 3.881 puszek mleka, 239 puszek konserw mięsno-jarzynowych 14.600 kg. kaszy sorgo, 161.260 kg. płatków owsianych, 253.005 kg. mleka w proszku, 184.400 kg. grysiku kukurydzowego, 85.000 kg. mąki jęczmiennej, 10.800 kg. mąki sojowej, 131.900 kaszy jęczmiennej.

Towary te zostały zawiezione w dniu 12.4. 1947 r. na teren wsi Głusk, i oddane wójtowi i 6 sołtysom poszczególnych wsi, do rozdziału najwięcej poszkodowanym. Samochód do przewozu wymienionych artykułów wyjednał od „Społem" przewodn. Rady Zakładowej tow. H. Głowala, który osobiście zawiózł artykuły do wsi Głusk.

Odsłonięcie sztandaru PK PPS w Mińsku Mazowieckim

W dniu 11-go bm. o godz. 10.30 w Mińsku Mazowieckim odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Powiatowego Komitetu PPS, w której wzięli udział: z ramienia CKWPPS tow. Belański, oraz przedstatwiciele WK PPS tow. Beyer i tow. Pochmara jak również przedstawiciele SL i PPR. Uroczystość rozpoczęto krótkim przemówieniem powitalnym przewodniczącego tow. Karola Wysokińskiego. Na wstępie tow. Belański wygłosił referat poświęcony zagadnieniom polityczno-gospodarczym, po czym wręczył sztandar Powiatowemu Komitetowi PPS, który z kolei przekazany został choraż. tow. Kosmalskiemu staremu działaczowi Polskiej Partii Socjalistycznej z roku 1905. Uroczysty ten akt wywołał głębokie wzruszenie. Jest on widomym dowodem, że coraz większe masy skupiają się w szeregach PPS i pragną one żyć i pracować pod znakiem, na którym od 50-ciu lat widnieją hasła „Niepodległość i Socjalizm".

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołu OM TUR-u.

Zebrania Dzielnic i Kół

PRAGA CENTRALNA

Dnia 13 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna, ul. Szwedzka 2/4, odbędzie się drugie z rzędu zebranie Aktywu Spółdzielczego.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 13 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej nr 4 odbędzie się zebranie członków Koła Prelegentów. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA ŻOLIBORZ IM. DR ADAMA PRÓCHNIKA

Komitet Dzielnicy im. dr A. Próchnika, Kossaka 10 podaje do wiadomości, iż doroczne sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie członków, odbędzie się dnia 16 maja br. (piątek) o godz. 17.30 w sali kina Tęcza.

Porządek: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania, 4) Referat polityczny, 5) Sprawozdania: ogólne, finansowe i Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja, 7) Wybory Władz Komitetu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

KOŁO PRAC. PRZEM. POLIGRAF. PRZY STOŁ. KOM. PPS

Zawiadamia się, iż zebranie Zarządu Koła, które miało się odbyć dnia 16 bm. odbędzie się dn. 13 bm., tj. we wtorek, o godz. 16 w lokalu Stoł. Kom. PPS, Mokotowska 24.

Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Z. N. M. S.

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia, iż dnia 13 maja (wtorek) o godz. 18- w lokalu przy ul. Hożej 41—12, odbędzie się zebranie zarządu z udziałem delegatów uczelni i referentów.

Obecność obowiązkowa.

Z życia terenu

KOŁO ZZK — NOWE BRÓDNO

W dniu 12 bm. odbyły się wybory do Koła ZZK na stacji Warszawa — Praga. Miejscem zebrania była sala gimnazjum Lisa-Kuli przy ul. Odrowąża 75.

Na zebranie przybyło przeszło 800 członków miejscowego Koła, którzy pod sprawnym przewodnictwem tow. Kowalczyka, członka Zarządu Okręgu Warszawskiego ZZK, dokonali wyborów do Zarządu Koła, zastępców Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz jej zastępców, wreszcie delegatów na Zjazd Okręgowy i Walny. Ogólna liczba wybranych wynosi 30 osób.

W wyborach tych wielki sukces odniosła PPS, której członkowie na mocy wyborów powołani zostali do pełnienia 26 funkcyj. Pozostałe cztery osoby rekrutują się z bezpartyjnych.

Na zakończenie wyborów odśpiewany został „Czerwony Sztandar" oraz wzniesione okrzyki na cześć jednolitego frontu i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dochody przesiębiorstw miejskich wynoszą 6% pokrycia wydatków gminy

Kłopoty finansowe Warszawy na obradach plenum St.R.N.

Pod kątem potrzeb ludności i jednocześnie możliwości finansowych miasta opracowywano preliminarz budżetu stolicy na r. 1947 — oświadczył wczoraj prezydent Tołwiński, przedkładając go plenum St. R. N.

Zamyka się w sumie 2.204 mil. zł. Obciążenie mieszkańca na głowę wynosi w nim 4.700 zł. Jest to 46-cio krotny wzrost w stosunku do 1939 r.

Oświata, kultura, szkolnictwo, opieka społeczna i zdrowie to pozycje, których wydatki stanowią połowę wydatków gminy.

Punktem jasnym jest wzrost wpływów własnych. Pokrywają już one budżet w 50 procentach. Zwiększenie wpływów własnych pozwoliło poprawić nieco zarobki pracowników miejskich mimo, że dotacje państwowe w 1947 r. zmalały o 100 milionów zł.

Jednocześnie miasto ma przystąpić do likwidacji przyrostów administracyjnych. Od 1 lipca rozpocznie swą działalność powołana w tym celu Komisja Oszczędnościowa.

Zamiast przychodów — 339 milj. zł.

Porównując budżet 1946 r. z preliminarzem budżetowym 1947 r., następny referent szef Resortu Ogólnego dyr. Zawadzki stwierdza, wzrost o 50 proc. Zwyżka ta jest wynikiem podwyższenia uposażeń urzędniczych.

Nową pozycją w budżecie jest suma 339,9 milionów złotych jakie otrzymało miasto wzamian za cofnięte przydziały zaopatrzeniowe. Przy ocenie budżetu miasta, a w szczególności porównując go z budżetem innych miast należy wziąć pod uwagę, że Warszawa mając 42 procent ludności przedwojennej zajmuje dawny obszar. Powoduje to znaczne obciążenia dodatkowe.

Preliminarz na rok 1947 został skonstruowany oszczędnie. Mogą się jeszcze zdarzyć niezbędne poprawki w trakcie wykonywania budżetu, będące wynikiem wzrostu cen i zmian w płacach, zwłaszcza w kategorii pracowników źle uposażonych.

Ze zmian organizacyjnych należy wymienić skasowanie szeregu wydziałów m. in. przesiedleńczego, strat wojennych i t. p. Stworzono natomiast wydziały i biura pomiarów, niezbędne dla celów regulacyjnych w związku z przejmowaniem gruntu przez miasto. Przekształcono wydział opałowy w przedsiębiorstwo.

W kredytach personalnych wszystkich agend miejskich wstawiono 10 procent na emerytury oraz 5 procent na lecznictwo.

W szpitalnictwie zaprojektowano wzrost łóżek szpitalnych o 800 nowych.

Przedsiębiorstwa Miejskie w 1947

Plan finansowy MZK na r. 1947 przewiduje, po opłaceniu kosztów własnych, wpłatę na rzecz kasy miejskiej w wysokości 9 procent dochodu brutto. Gazownia pokryje tylko własne wydatki bez przelewu na rzecz kasy miejskiej. Do Wodociągów i Kanalizacji musi miasto dołożyć prawie 81 milionów zł.

12 procent dochodów brutto dadzą hotele miejskie. Wydatki swe z nadwyżką prawie 9 procent kryje Rzeźnia Miejska i targowiska. Ciągle deficytowo pracuje „Agril". Deficytowy jest i będzie zawsze ZOM.

Minimalny przelew do kasy miejskiej dadzą Miejskie Zakłady Opałowe. 10 procent dochodów ze sprzedaży prądu wpłaci miastu była Elektrownia Miejska. W sumie w preliminarzu na rok 1947 wpłata przedsiębiorstw miejskich wyniesie 132 milionów złotych (6 procent).

Gmina musi upomnieć się o swoje prawa

Nowe kredyty o finansach i podatkach komunalnych zmniejszyły znacznie wpływy podatkowe na rzecz miasta. Mało rentowny podatek od nieruchomości i od lokali przy stosowaniu wielkich ulg, nie może załatać tej luki. Nowe podatki (od wód gazowych, hotelowy), nowelizacja stawek podatku widowiskowego, szyldowego, od psów i gilz oraz usprawnienia w technice wymiaru i poboru dadzą miastu pewne wpływy.

Wpłaty z przedsiębiorstw miejskich, które przed wojną stanowiły 24 procent pokrycia spadły obecnie jak wspomniano do 6 procent. W rezultacie wynikające stąd braki muszą być pokryte jedynie dotacjami.

Na temat zgłoszonego preliminarza budżetowego zgłosiły swe deklaracje poszczególne kluby radnych.

W imieniu radnych PPS przemawiał tow. Krawczyk podkreślając konieczność rewizji przedłożonego preliminarza w poszczególnych komisjach St. R. N. Komisje winny położyć nacisk na zwiększenie płac pracowników najgorzej uposażonych.

Tow. Krawczyk domagał się nadto wstawienia do preliminarza odpowiednich kwot na oświatę i szkolnictwo, wobec nie zatwierdzenia przez władze nadrzędne projektu daniny szkolnej.

Gmina musi upomnieć się o swoje prawa

Po przerwie obiadowej radny Gout zdał sprawozdanie z wykonania uchwał St. Rady Narodowej przez Zarząd Miejski. Do uchwał niewykonanych należą m. in.: rozprowadzanie książek szkolnych przez spółdzielnie księgarskie bezpośrednio do szkół, zwiększenie produkcji „Agrilu" i sprawa zatrudnienia inwalidów przez zakłady pracy.

Radny tow. Nowicki domagał się, aby Zarząd Miejski upomniał się na sesji sejmowej, rozpatrującej plan inwestycyjny o prawo decydowania co do całokształtu spraw Warszawy, jako stolicy i jako miasta. N. R. O. W. wraz z Komisariatem Odbudowy odbiera miastu kontrolę planu przestrzennego. W Komisji tego planu nie ma przedstawiciela St. R. N.

Radny Rustecki zgłasza poprawki do zarządzenia o wyłączeniach, zmierzające do obniżenia opłat przy jego uzyskaniu.

2 hotele dla Warszawy

Radny Hartwig w dłuższym wywodzie broni nieprzekonywująco kupiectwa warszawskiego przed zarzutem spekulacji i domaga się utworzenia z przedstawicieli sektoru państwowego, spółdzielczego, rzemiosła, handlu i przemysłu prywatnego Komisji Konsultatywnej przy Zarządzie Miejskim. Radny tow. inż. Piotrowski składa wniosek o upoważnienie Zarządu Miejskiego do zawarcia umów ze Związkiem Rzemieślniczym Szwajcarskim na budowę 2-ch hoteli turystycznych w Warszawie.

O nieporządku, jaki panuje przy dostarczaniu materiału drukowanego dla radnych przed obradami świadczy wystąpienie tow. Kucharskiego. Cytuje on niedbale przygotowane sprawozdanie Wydziału Kultury i Sztuki i zwraca się z żądaniem do prezydium, aby sprawdzano materiał dostarczany radnym. Prezydium stwierdza, że o sprawozdaniu tym nic nie wie.

Przerosty administracyjne

Radny tow. Dobraniecki domaga się zwiększenia sumy na koszty rzeczowe szkół i na wydatki związane z realizacją przymusu nauczania, oraz przyznania nauczycielom szkół miejskich podwyżki uposażeń. Radny tow. Kamiński wskazuje na przerosty administracyjne w MZK, Resorcie Adm. Samorz. i Gazowni Miejskiej i godne ubolewania niedociągnięcia w urzędowaniu Zarządu Miejskiego (pismo wysłane z Ministerstwa Admin. Publ. 27.III br., które Zarząd Miejski otrzymał 29.III br. doczekało się odpowiedzi po 6-ciu tygodniach). Radny zapytuje o termin uruchomienia Urzędu Stanu Cywilnego na Pradze.

W dyskusji zabierało jeszcze głos kilku radnych.

W odpowiedzi na zarzuty prezydent Tołwiński wyliczył szereg trudności z jakimi spotyka się praca zarządu miejskiego.

Wnioski zostały częściowo przesłane do Komisji Finansowo gospodarczej, częściowo uchwalone bez zmian.

Na zakończenie Rada uczciła pamięć zmarłego artysty Juliusza Osterwy.

Sprawozdanie szefa Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem odbędzie się w piątek dnia 16 maja o godz. 15-ej. (Sarp)

Dwaj nowi wiceprezydenci miasta

Na wczorajszym posiedzeniu plenum St. R. N. dokonało wyboru 2-ch nowych wiceprezydentów w miejsce ustępujących dyr. R. Piotrowskiego i płk. J. Skrzypka-Kotwicy

Nowi wiceprezydenci: tow. Tadeusz Szarek, dotychczasowy szef Resortu Zaopatrzenia i tow. Borys Jaszczuk objęli urzędowanie. (Rs)

W październiku będziemy jeździli bezpośrednim tramwajem na Żoliborz

Rozpoczęte prace Ochotniczych Batalionów Odbudowy Warszawy przy przedłużeniu ul. Marszałkowskiej poprzez getto w kierunku północnym, mają na celu przygotowanie terenu pod komunikację tramwajową.

Po usunięciu gruzów z tej trasy, co ma nastąpić w październiku r. b., przeprowadzona będzie nowa linia tramwajowa, łącząca bezpośrednio śródmieście z Żoliborzem. Punktem wyjścia będzie Pl. Bankowy, dalej trasa ciągnąć się będzie ulicą Rymarską przez teren getta do ul. Muranowskiej. Przekucie torów na tej ulicy pozwoli na przedłużenie linii przez wiadukt na Żoliborz.

TROLLEYBUSEM PRZEZ NOWY ŚWIAT

Już w sierpniu przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do Miodowej będziemy jeździć trolleybusem. Linia ta brać będzie swój początek przy ul. Łazienkowskiej, gdzie znajduje się zajezdnia trolleybusowa.

Katastrofa kolejowa na dworcu Wschodnim

Według informacji Ministerstwa Komunikacji przebieg katastrofy, jaka wydarzyła się na dworcu Wschodnim w Warszawie 11 b. m. był następujący:

Pociąg podmiejski z Miłosny, wjeżdżający o godz. 18.15 na tory dworca Wschodniego (przejazd przy ul. Podskarbińskiej), najechał na pusty pociąg, stojący na torze. Oba parowozy uległy uszkodzeniu, ofiar śmiertelnych nie było, 12 osób zostało potłuczonych. Katastrofa nie spowodowała przerwy w ruchu.

Przyczyną zderzenia było wadliwe nastawienie zwrotnicy. Dochodzenie w toku.

Baraki dla eksmitowanych

Zarząd Miejski rozpocznie wkrótce budowę baraków dla eksmitowanych z domów grożących zawaleniem.

20 milionów zł. przeznacza się na ten cel z 500 milionów zł. dodatkowych kredytów inwestycyjnych przyznanych miastu przez CUP. (Rs)

Otwarcie Galerii Malarstwa Obcego w Muzeum Narodowym

Wczoraj 12 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym, w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz licznych zaproszonych gości ze sfer kulturalno - artystycznych stolicy, otwarcie galerii malarstwa obcego XVII i XVIII w.

Przed aktem otwarcia zabrał głos dyr. Muzeum Narodowego dr. St. Lorentz, dając wyraz radości, że mimo tylu zniszczeń, zdołano ocalić wielką liczbę cennych dzieł sztuki, stanowiących własność narodową.

Trzy ciekawe wycieczki organizuje w czwartek P.T.K

W czwartek 15 bm. odbędą się następujące wycieczki:

Mury Obronne Warszawy — Zbiórka o godz. 10.30 pod kolumną Zygmunta na pl. Zamkowym.

Do Zakładu Ociemniałych w Laskach pod Warszawą. Oprócz samego zakładu wycieczka zwiedzi piękną partię Puszczy Kampinowskiej. Do przejścia pieszo około 20 km. Zbiórka o godz. 8.30 na ostatnim przystanku tramwajowym linii Nr 15 (Bielany). Powrót około godz. 19.

Wawer Cmentarz Ofiar Wojny — w programie zwiedzenie miejsca straceania i wiecznego spoczynku, zwiedzanie klasztoru SS. Felicjanek, pobliskiej cegielni oraz rezerwatu leśnego. Wycieczka całodzienna. Do przejścia pieszo około 12 km. Zbiórka na krańcowym przystanku linii tramw. Nr 12 w Gocławku o godz. 9.45. Wycieczka dostępna dla wszystkich — bez opłaty na rzecz PTK.

Notatnik stolicy

POZNAJ ZIEMIE ODZYSKANE

Zw. Zachodni organizuje cykl wykładów, dotyczących Ziem Odzyskanych. Wykłady będą się odbywać w sali Muzeum Narodowego (Al. 3 Maja). Pierwszy wykład w sobotę 17 bm. godz. 17 pt. „Prehistoria Ziem Odzyskanych", wygłosi prof. W. Antoniewicz.

REJESTRACJA KART WĘGLOWYCH

Miejskie Zakłady Opałowe przypominają instytucjom, zakładom pracy i ogółowi ludności pracującej, że termin rejestracji na węgiel kart zaopatrzenia I kat. na maj 1947 upływa 17 maja br. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

ZJAZD MŁODEJ FARMACJI

W Warszawie odbył się Zjazd studentów-farmaceutów z delegatami 7 Kół Farmaceutów przy Wydziałach i Oddziałach uczelni w Warszawie, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

W wyniku zjazdu stworzono wspólną organizację pod nazwą: „Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Farmaceutów".

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI

12 bm. br. rozpoczęły się obrady I Walnego Zjazdu Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli ZNP. Zebranie zagaił prezes ZNP, K. Maj, wygłaszając referat n. t. „Aktualne zagadnienia kuturalne doby powojennej".

Zapałki już są

Zorganizowany przez spekulantów pasek na zapałki wreszcie pękł.

Przyczynił się do tego nowy, dodatkowy przydział 5 tys. skrzyń zapałek, który został rozprowadzony po całym kraju. 4.250 skrzyń rozprowadziło „Społem" — resztę PCH. Mimo, że przydział ten jeszcze nie został w całości wykupiony, w hurtowniach już jest luźno i po zapałki przychodzi coraz mniej osób.

Ogłoszenie

Stary działacz konspiracyjny i więzień obozów hitlerowskich w drodze z Piastowa do W-wy, (odkrytym autem EKD, bilet - seria B 019414, wyjazd z Piastowa o godz. 10 z minutami) zgubił cały swój majątek, ostatnie pieniądze, (42 tys. zł. zawinięte w ćwiartkę „Expressu Wieczornego"), którymi opłacić miał w Narodowym Banku Polskim węgiel przydziałowy dla swego składu.

Zrozpaczony prosi uczciwego znalazcę o oddanie ich pod adresem: Piastów, ul. Reja 4, skład materiałów opałowych Z. Bukowski — „Jur" lub do administracji „Robotnika", Al. Jerozolimskie 121.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szp. ita 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET — B — 60397 — Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Mimochodem

Letnie projekty

Pani Lula nie wiedziała, kim jest jej sąsiad z prawej strony, stwierdziła jednak, że wygląda bardzo interesująco. Coś, jakby znudzony hrabia, lub właściciel rozdzielczego składu węgla.

Również sąsiad z lewej sprawiał wrażenie światowca.

— Gdzie pani spędzi lato? — zagaił ten z prawej, podając półmisek zimnych nóżek.

— W Karpaczu — odrzekła melodyjnie.

— Ziemie Odzyskane — uśmiechnął się z aprobatą. — To teraz bardzo modne. I słusznie. Po co wlec się za granicę, gdy najpiękniejsze uzdrowiska mamy w kraju! Ja też tam jadę.

— Do Karpacza?

— O, nie! — głos jego zabrzmiał lekkim akcentem wyższości. — Nie do Karpacza, droga pani. Ja do Kudowy!

— Karpacz, podobno, ładniejszy. Te widoki, ten luksus i w ogóle...

— Ani porównania z Kudową! Źródła mineralne ma pani w tym swoim Karpaczu?

— Źródła? Dokładnie jeszcze nie wiem, ale...

— Właśnie! A w Kudowie, powiadam pani, masami! Przed każdym domem źródło! I widoki i luksus, że niech się schowa Karpacz! Ja dobrze radzę: trzeba zmienić plany póki czas i jechać do Kudowy.

— Ja jednak wolę Karpacz — rzekła chłodno pani Lula.

Tu zabrał głos sąsiad z lewej.

— Jeśli można się wtrącić, to ani Kudowa, ani Karpacz tylko Solice, proszę państwa. Solice-Zdrój mają wszystko. I luksus i widoki i źródła... A jakie dansingi, jakie towarzystwo...

*

Aż do herbaty z cytryną, sąsiad z prawej namawiał panią Lulę na Kudowę, a sąsiad z lewej na Solice. Przy tym obaj wyrażali się tak pogardliwie o Karpaczu, że pani Lula czuła się szczerze dotknięta.

— Wszystkie rozumy pozjadali — rzekła z przekąsem do swej przyjaciółki a zarazem gospodyni, gdy znalazły się same.

Tamta uśmiechnęła się.

— Zaraz ci wszystko wyjaśnię. Chodzi o to, że twój sąsiad z prawej pracuje w magistracie, ten drugi na kolei, a ty na Poczcie.

— No więc co?

— Więc każda sroczka swój ogonek chwali.

— Jaki ogonek?

— Miejscowość, w której dana instytucja ma dom wypoczynkowy. Ty np. chwalisz Karpacz. Prawda?

A. TOM

Tatry czekają na gości z czekanem i liną

Napisał **Tomasz Domaniewski**

Zakopane, w maju.

Zima w Zakopanem skończona. Nie wiadomo gdzie i jak, znikły ogromne zwały śniegu, wzbudzające niedawno jeszcze nieopisany podziw wśród przyjezdnych gości, którym się nie mogło pomieścić w głowach, że w Krakowie lato, a o sto kilometrów dalej jeszcze zima. Wysoko po żlebach tkwią jeszcze posezonowe placki zlodowaciałego, brudnego śniegu. Wiosna przeszła szybko, po tatrzańsku, prawie że jej nie zauważono. Tradycyjnych deszczy ani powodzi jeszcze nie ma, jednym słowem raj.

Narciarze, przeklinając po cichu, pochowali deski po kątach i zamknęli się w domach jak żółwie w skorupach albo niedźwiedzie w gawrze, czekając następnej zimy. Nie wszyscy



jednak. Niektórzy, gdzieś ze strychów, z piwnic i najciemniejszych zakamarków powyciągali zakurzone haki, liny, młotki i sto tysięcy innych najprzedziwniejszych instrumentów własnej konstrukcji, które według zdania twórcy nie mogą być absolutnie przez nic na świecie zastąpione. Wylazły na światło dzienne jakieś mordercze czekany, podkute buty i cała masa najprzeróżniejszych tajemniczych gratów, które od jesieni nie widziały słońca.

Rozpoczyna się układanie planów, opracowywanie trudnych problemów i dobieranie towarzyszów do zdobycia jakiejś potwornie wysokiej i trudnej ściany.

Z całej Polski zjeżdżają się stare wygi taternicze, znakomici wspinacze, wyłysiali od ocierania się o skały, w przedpotopowych wyleniałych kapeluszach, pod którymi kryje się niezgłębiony zapas doświadczenia. Dobierzę się takich dwóch i zaczyna się wspinać po ścianie, na której nawet muchy boją się siadać, taka jest stroma i groźna, to zda się, że ściana maleje i z pokorą poddaje się woli wspinacza.

Są w Tatrach okresy, kiedy za żadną cenę nie znajdziesz w górach krzykliwego „cepra". Jakby ich zaraza wygnała. Prowadzeni dziwnym węchem, zjeżdżają się wtedy z całej Polski ludzie, którzy Tatry kochają jak rodzinny dom i znają jak własne podwórko. Nie chodzą oni po górach cicho jak upiory. Przeciwnie, swojej radości dają wyraz, krzyczą, śmieją się i bawią, ale to jest co innego. Krzyki są niepohamowane ale szczere, a śmiech milknie w niestosownej chwili. Postacie ich w naturalny sposób zlewają się z krajobrazem i nie rażą na tle natury. Są po prostu jej częścią...

Są jednak i inni jeszcze, którzy z Tatr robią jarmark, a ze szczytów stragany. Zaśmiecają i niszczą przyrodę, podpisują się na smrekach, rzucają pustymi puszkami od konserw w kozice i świstaki. Jest ich na szczęście coraz mniej i coraz szersze masy uczą się i uświadamiają.

Nie należy sądzić, że w Tatrach są tylko wspinaczki i karkołomne kozie ścieżki. Tatry przejść można wzdłuż i wszerz tylko z plecakiem i laską w ręku. Jest to turystyka mało ekskluzywna, turystyka dla wszystkich.

Nie odbudowano wprawdzie jeszcze schronisk, spalonych podczas wojny, pusto jest w górach, ale tym cudniej przez to. Mało jest chyba na świecie bardziej upajających rzeczy, jak włóczenie się od doliny do doliny, ciągła zmiana krajobrazów, i wspaniałe, pierwotne po prostu uczucie absolutnej niezależności od nikogo. Można w każdej chwili zmienić plan wycieczki, można gnać jak opętany nadmiarem życia i energii, można wreszcie rozłożyć się gdzieś na trawie czy wśród kosówki i patrzeć wgłąb stawu albo na zamglone w słońcu wierchy i nie myśleć o niczym, tylko marzyć, żeby tak można było trwać wiecznie...

Przepiękne są Tatry zimą, ale nie mniej urocze są w lecie i na wiosnę, kiedy nie ma już oślepiającej bieli śniegu, tylko nieprzebrana moc zielonych i niebieskich odcieni w dole, a szarych w górze.

Widok zmienia się co chwila. Jezioro może mieć barwę idealnej ultramaryny, w sekundę po tym, kiedy słońce wyjdzie zza chmur, zmieni ją na najsubtelniejszy seledyn. Skały się mienią czerwienią i rdzą, a mały człowiek głuchnie i niemieje wobec tego kolosalnego kameleona.

Potem jeszcze fantastyczny zachód słońca za poszarpanymi graniami i turniami, mrok spadający na doliny i powrót do schroniska. Ba, do schroniska...

Różne bywają schroniska, ale teraz nie ma już takich jak przed wojną. Wróciliśmy do czasów dawnych, kiedy po górach chodził Chałubiński, a stary Sabała przygrywał mu na gęślikach przy roznieconym wśród maliniaków ognisku. Teraz w schro-



nisku nie czeka na turystę lokaj z kolacją i ciepłą kąpielą. Nie, samemu trzeba sobie na ognisku albo spirytusowej kuchence pitrasić byle co, a po posiłku zwinąć się do spania w śpiworze albo pod kocem, na szeleszczącym posłaniu z kosodrzewiny. Któżby przebierał w jedzeniu, kiedy prosty góralski serek smakuje lepiej, niż najwykwintniejszy ementhaler. W schronisku nikt ci nie zwróci uwagi, że jesz palcami i głośno siorbiesz herbatę z menażki, że nie masz krawata i jesteś od tygodnia nieogolony. Po co, to przecie detal. Znacznie ważniejsze jest to, że masz niebo w gębie, słońce w oczach a wszystkie troski i kłopoty po prostu w pięcie.

Nie wiadomo jeszcze, jaki kierunek przyjmie polska powojenna turystyka. Odbywają się konferencje, zjazdy, posiedzenia... Panowie prezesi radzą i zastanawiają się nad tym, co zrobić, a czego nie zrobić. Co z tego wyniknie — nikt tego nie potrafi przewidzieć, ale Tatry są wciąż jednakowe. Czekają na gości z otwartymi ramionami gałęzi smrekowych i wabią pogwizdem świstaków. Schylmy się przeto w starodawnym pokłonie i skorzystajmy z zaproszenia.

Młodzież przy pracy



Ochotnicze Brygady pracy odgruzowują Warszawę (Fot. SAP)

Z sali koncertowej

J. Smidowicz—H. Adamczyk—Bażańska

Jest dziełem przypadku, że ostatnimi dniami wystąpiły w Warszawie dwie śpiewaczki: A. Sari i H. Adamczyk-Bażańska oraz dwóch pianistów: J. Smidowicz i W. Kędra. A. Sari i J. Smidowicz reprezentują generację starszą. Oboje mają już za sobą poważne osiągnięcia artystyczno-estradowe oraz owocną pracę pedagogiczną. H. Adamczyk-Bażańska i W. Kędra rozpoczynają pod pomyślnymi dla nich horoskopami życie odtwórczo-muzyczne. Wobec tego, że na koncercie A. Sari być nie mogłem, a o W. Kędrze kilkakrotnie już pisałem, streszczam się do zwięzłego omówienia występów J. Smidowicza i H. Adamczyk-Bażańskiej.

J. Smidowicz jest pianistą głęboko muzykalnym, mającym solidnie wypracowaną technikę fortepianową, dźwięczne uderzenie i należyte rozplanowanie utworu odtwarzanego. Szczególnie imponujące były interpretacje fragmentów Schumanna.

H. Adamczyk-Bażańska ma dźwięczny i donośny głos, starała się pieśniom i ariom dać silny wyraz dramatyczny. Aria z Hrabiny wykonana została b. pięknie i przekonywująco. Zastrzeżenie wzbudzała dykcja oraz zbyt częste operowanie fortem. Akompaniament fortepianowy N. Hornowskiej był zupełnie dobry.

Na powodzian

Do redakcji „Robotnika" zgłosili się przedstawiciele Związku Muzyków, wpłacając sumę 48.500 zł., jako ofiarę w ramach akcji pomocy dla ofiar powodzi. Należy zaznaczyć, że suma ta została zebrana wśród członków jednej tylko sekcji Związku, mianowicie Sekcji Rozrywkowej.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Co się dzieje z chlebem?

Proszę o poruszenie na łamach „Robotnika" sprawy zaopatrywania rzesz pracujących w chleb. 4 bm. żona moja straciła 3 godziny na poszukiwanie chleba, który wreszcie dostała w cenie 100 zł. za jeden bochenek. 5 bm. po 4 i pół godz. stania w kolejce na ul. Puławskiej dostała jeden bochenek za 130 zł. 6 bm. szukaliśmy chleba od godz. 15 do 19,30 i wreszcie dostaliśmy 2 bochenki za 250 zł. Spółdzielnia przy ul. Belwederskiej 44, do dnia dzisiejszego w ogóle chleba nie wydaje, tłumacząc się tym, że piekarz spółdzielni przy ul. Zakrzewskiej 3 nie daje chleba, bo mu nie przydzielono mąki na wypiek.

Pensja urzędnika państwowego nie pozwala na codzienne kupno chleba po 130 zł. Co robić? Co robią Komisje Specjalne? Czy naprawdę nie ma środków na obniżkę cen i zahamowanie dążeń do lekkich a wielkich zarobków, kosztem cudzej nędzy?

Z socjalistycznym pozdrowieniem

inż. Z.

„Demokracja"...

Najpopularniejszym słowem, od chwili odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, jest słowo demokracja. Piszą o niej we wszystkich dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach, mówi się przez Radio na zebraniach, w rozmowach prywatnych i na ulicy. Jak wielkie jednak różnice pojęć o demokracji istnieją między prasą i radiem, a przeciętnym obywatelem, niech posłużą za przykład niżej podane fakty:

Grupa młodzieży powracająca ze szkoły tramwajem nie ustępuje starszym miejsca, bo jak się z tematu rozmowy dowiaduję, czynią to z powodu „demokracji", t. zn. równości.

Dozorczyni nie zamiata schodów (szczególnie w domach o administracji Komisarycznej), boć to „demokracja" czyli równość więc dlaczego wszyscy „lokatorzy" nie zamiatają, czem to niby ona gorsza od innych?

16-sto letni uczeń fabryczny demonstracyjnie pali papierosa w obecności wykwalifikowanego rzemieślnika lub mistrza, u którego pobiera naukę, a na zwrócenie uwagi odpowiada niegrzecznie — i to też z powodu „demokracji".

Francostojski.

Jubileusz Armii Madagaskarskiej

Dzielna armia Królowej Madagaskaru walczy już setny wieczór w gmachu Teatru Muzycznego, Królewska 13, pod dowództwem wybitnych generałów humoru: Miry Zimińskiej, Ludwika Sempolińskiego, Tadeusza Olszy i Jana Mrozińskiego.

Wśród nieustannie brzmiących salw śmiechu, wybuchów wesołości, oraz nieustannych oklasków, dzielni żołnierze madagaskarscy osiągnęli niebywały sukces, podbijając wstępnym bojem 45.424 Warszawiaków.

W czwartek dn. 15 maja rb. zasłużona armia obchodzić będzie Jubileusz 100-go przedstawienia. Jest to poważny sukces w dziedzinie odbudowy uśmiechu Warszawy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — godz. 18 „Oresteja".
Środa — godz. 18 „Oresteja".
Czwartek — godz. 14.30 — „Szkoła obmowy", godz. 18 „Oresteja".
Piątek — godz. 18 „Lilla Weneda".
Sobota — godz. 14.30 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię", godz. 18 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Pasażer bez bagażu" z J. Warneckim".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" (od 14 bm.) wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17. 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Oko w oko". Początek godz. 17 i 19.

SALA „YMCA" (ul. Konopnickiej 6): „Śluby panieńskie".

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 29): „Młodość poety". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Lord Jeff". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Dusze nieujarzmione".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „U schyłku dnia".

Seanse o godz. 18 zarezerwowane dla Rady Związków Zawodowych. Wstęp na te sense tylko za biletami ulgowymi.

W kinie „Palladium" seansy ulgowe dla Związków Zawodowych o godz. 20. ry fortepianowe w wyk. Edwarda

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA 14 MAJA

WARSZAWA I.

15.00 „Spotkanie Tomcia z zającem" audycja dla dzieci; 15.15 „Pieśni francuskie" w wyk. Cecylii Wągrzynowskiej; 16.00 Dzien. popoł.; 16.12 Aud. popularn.; 16.55 Aud. dla młodz.; 17.20 „Dworzak" Kwart. F-dur w wyk. Kwart. Krak.; 17.50 Poezje Feliksa Konopki; 1805 Wiosenna Mozaika; 8.30 Nauka przy głośn.; 18.55 Utwory wiolonczel. w wyk. Tad. Kowalskiego; 19.15 Muzyka; 20,02 Dziennik wiecz.; 20.30 Aud. Chopinowska; 21.15 Konc. Sekstetu PR.; 21.45 Radiowy Uniwerytet Lud.; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Konc. Orkiestry Tanecznej PR.; 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muzyka poważna; 23.55 Wiad. z ostatniej chwili; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

6.00 Sygn. czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.35 Muzyka; 7.02 Muz.; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka; 8.40 Skrz. PCK.; 18.03 Muz. obiad.; 14.15 Utwory skrzypcowe w wyk. T. Zygadły; 14.47 Aud. poetycka „Poeci o poetach"; 18.30 Konc. życzeń; 15.10 Muz. kameralna; 19.35 Arie i pieśni komp. rosyjskich; 20.20 Muz. rozrywkowa; 20.45 Aud. literacka; 21.00 Konc. Symf. z płyt.

[illegible]an Huszcza (3) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Realne były więc zwierzęta pociągowe i realną była wzajemna niechęć kolejarzy i koniarzy.

W biurze Popierania Budowy Linii Kolejowej pod portretami prezydenta, marszałka łysego jak kolano i ministra spraw wewnętrznych wisiała także podobizna inżyniera Jerzego Stephensona, który, jak wiadomo, zbudował pierwszą lokomotywę i przeprowadził pierwszą kolej między Stockton i Darlington, co w rezultacie zwiększyło na świecie ilość katastrof i przysporzyło materiału agencjom prasowym oraz przeniosło akcję wielu powieści do wagonów sypialnych. Naprzeciwko portretów wisiał napis: *Podróżując, korzystajcie tylko z połączeń kolejowych*, obok zaś *Frontem do parowozów!*

Ponieważ działalność Towarzystwa zaczęła się jeszcze przed kilku laty, przeto uczciwość nakazuje zapoznać się z nią cokolwiek bliżej. Tym bardziej, iż często o niej pisano w wojewódzkim „Gońcu popołudniowym".

Najtrudniej z powodu licznych faktów i ich różnorodnego interpretowania wyłowić prawdziwą genezę Towarzystwa, wydaje się jednak, iż wysiłek ten może być sowicie wynagrodzony. gdyż jednocześnie dojdziemy także do przyczyn, które spowodowały powstanie Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt Pociągowych.

Zacznijmy od stwierdzenia, iż był w Zapadnikach okres, gdy nikt nie interesował się ani szlakami komunikacyjnymi, ani też sposobem podróżowania na tych szlakach. W swym okresie wszystkie umysły zaprzątał problem żółtego niebezpieczeństwa, tzn. po prostu obawiano się inwazji Chińczyków na Europę.

Wierzono, zgodnie z tradycją przekazaną przez dziadów i ojców, iż Chińczycy marzą o podboju białej rasy, o zamienieniu naszego kontynentu w dobrze uprawne pola ryżowe. Wiarę tę podsycały wyświetlane za pomocą epidiaskopu obrazki z życia tego barbarzyńskiego narodu kulisów, warkoczy i niezwykle skomplikowanego alfabetu. Epidiaskop był używany do ilustrowania przeźroczami odczytów na temat: „Czy grozi nam żółte niebezpieczeństwo?"

Kiedy jednak okazało się, iż Chińczycy ciągle nie mogą pogodzić się między sobą i nawzajem biorą się za golone łby, nadużywając przy tym opium, co niewątpliwie osłabia potencjał siły narodowej, wtedy fala trwogi odpłynęła, znowu przesuwając zainteresowania ku sprawom najbliższym.

W tym to czasie zdarzył się wypadek, który według większości obywateli był bezpośrednio przyczyną powstania Towarzystw.

Sędzia Grudziołek i wspomniany już raz przez nas polonista, który zakończył życie poderżnięciem gardła, ubiegali się o rękę panny Tyszkiewiczówny. Tyszkiewiczówna po długich wahaniach, zdecydowała się wreszcie powierzyć swoją rękę poloniście. Polonista przebywał właśnie w województwie, gdy otrzymał depeszę tej treści: *Dzidziuś, przyjeżdżaj! Jestem zdecydowana. Dwudziestego ósmego w drugi dzień Wielkanocy koniecznie zaręczyny.*

Jednak co nagle to po diable, jak mówi staropolskie przysłowie. Marzec obfitował w deszcze i szarugi, drogi pozamieniał w straszliwe bajora i Dzidziuś zabłocony, śmiertelnie znużony wrócił do Zapadników, ale dopiero trzydziestego, czyli z opóźnieniem, którego nie mogłaby nikomu wybaczyć żadna szanująca się panna, a cóż dopiero Tyszkiewiczówna.

Nic z tego nie przyszło — wbrew spodziewaniu — i sędziemu. Widok sędziego przypominał jej bowiem wypadek z polonistą, a ona — urażona w swojej dumie postanowiła o niczym nie słyszeć.

Polonista oczywiście wziął wszystko głęboko do serca i po długich rozmyślaniach doszedł do słusznego wniosku, że przyczyną jego tragedii był brak dobrego połączenia komunikacyjnego między Zapadnikami a stacją.

Dlatego to założył Towarzystwo Popierania Budowy Linii Kolejowej. Założył Towarzystwo, a sam skończył z życiem.

Sędzia Grudziołek, na złość dawnemu konkurentowi, dla podtrzymania tradycji współzawodnictwa, zorganizował Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt Pociągowych, sam zaś wkrótce potem wystarał się o przeniesienie na Pomorze.

Zginął Dzidziuś, słuch zaginął o Grudziołku, Tyszkiewiczówna wyszła za mąż za Pyzika (zawsze jednak podpisywała się Pyzik - Tyszkiewiczowa!), ale znaleźli się kontynuatorzy zapoczątkowanego dzieła. Nikt też nie wspominał istotnej przyczyny powstania Towarzystw. O inicjatorach mówiono z reguły patetycznie i w ten sposób, jak gdyby urodzili się i żyli tylko po to, aby założyć dwa towarzystwa.

Przejdźmy się teraz nad Olszanką, naprzeciwko drewnianego mostu skręćmy w lewo i wstąpmy na chwilę do biura Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt Pociągowych.

W biurze tym, pod portretami prezydenta, marszałka i ministra spraw wewnętrznych wisiała podobizna rotmistrza Królikowskiego, - wielokrotnego zwycięzcy różnych konkursów hippicznych w kraju i za granicą. Naprzeciwko portretów wisiał napis: *Podróżując, korzystajcie tylko z pojazdów konnych*, obok zaś inny, otoczony dwubarwnym szlakiem z papieru: *Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi, jak przedtem był wyścig żelaza...* Niżej: *Frontem do konia, tyłem do parowozów!!!*

(D. c. n.)